



Na „wakacyjnej” drodze

Wielkopolski odcinek drogi krajowej numer jedenaście liczy ponad 340 kilometrów. To najkrótsza droga z południa Polski na środkowe wybrzeże Bałtyku.

Latem na tej „wakacyjnej” drodze robi się szczególnie tłoczno i niebezpiecznie. Pięciu zabitych i dziewięciu rannych – to podsumowanie jednego tylko dnia z lipcowo-sierpniowego weekendu na krajowej „jedenastce”.

Sobotni poranek, 1 sierpnia – we Włostowie, niedaleko Środy Wielkopolskiej ford focus zjeżdża z drogi, koziółkuje i uderza w drzewo. Na miejscu giną trzy osoby, w tym dwuletnie dziecko. Dwie osoby w stanie ciężkim trafiają do szpitala.

Ta sama sobota, wieczór – w okolicach Bobolic pod Koszalinem w zderzeniu golfa z autobusem ginie żona poznańskiego radnego i pracownika Urzędu Marszałkowskiego Macieja Zawiei oraz ich kilkumiesięczne dziecko. Radny w ciężkim stanie (do piątku nie odzyskał przytomności) przebywa na oddziale intensywnej terapii szpitala w Koszalinie.

Wcześniej, bo już o 8 rano za Suchym Lasem zderzają się cztery pojazdy. Lekko ranne są cztery osoby. Tego dnia poznańskie radia informują tradycyjnie o korkach przy wjeździe na krajową „jedenastkę” na ulicy Obornickiej w Poznaniu. Samochodowy paraliż rozlewa się wtedy na sąsiednie ulice – Piątkowską, Strzeszyńską.

Południowe krańce Poznania to już inne, lepsze oblicze „jedenastki”. Oddany do użytku 7 czerwca, wygodny, czterenastokilometrowy odcinek od węzła autostradowego do Kórnika posiada wszelkie parametry nowoczesnej drogi ekspresowej. Szacuje się, że na taką przebudowę całego wielkopolskiego odcinka „jedenastki” przyjdzie poczekać do 2020 roku.

W pierwszej kolejności powstaną obwodnice największych miast.

– Ta droga w około 60 procentach wymaga całkiem nowego przebiegu – wyjaśnia szef poznańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Marek Napierała. Niczego się już nie poszerzy i nowego nie zbuduje w centrach miast i miasteczek, bo nie ma na to miejsca. Niezbędne są obwodnice.

Kształt przyszłej, bezpieczniejszej drogi ekspresowej S-11 wylania się już w okolicach Ostrowa. Przed Euro 2012 powstać ma zachodnia obwodnica Poznania. Tempo inwestycji limitują nie tylko pieniądze, ale czas niezbędny na ich przygotowanie i realizację. To około czterech do pięciu lat dla każdego odcinka. Dlatego równoległe trwają prace modernizacyjne na starej drodze nr 11. Powstają bezpieczne ronda, lewoskręty, zatoczki, sygnalizacja świetlna, ścieżki rowerowe i chodniki. I choć amatorzy szybkiej jazdy psioczą na takie utrudnienia, ich szanse na bezpieczny powrót do domu rosną. » strony 8-9



Nowoczesne oblicze drogi nr 11 – ekspresowa „Trasa Kórnicka”.



Zmodernizowana, ale zakorkowana „jedenastka” – ulica Obornicka w Poznaniu.

Radioterapia bliżej pacjenta

Korzystający z radioterapii mieszkańcy okolic Kalisza za trzy lata nie będą już musieli dojeżdżać do Poznania. Podpisano właśnie list intencyjny w sprawie utworzenia kaliskiego oddziału Wielkopolskiego Centrum Onkologii. » strona 6

Dwa zdania o powstaniu

Podręczniki do nauki historii marginalizują Powstanie Wielkopolskie. Czego mogą się dowiedzieć o tym zrywie młodzi ludzie na podstawie... dwóch zdań? Kolejny tekst w naszym cyklu z okazji „roku Powstania Wielkopolskiego”. » strona 10

Te pieniądze zmieniają wsie

Dzięki dotacjom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich coraz więcej małych miejscowości w naszym regionie zmienia swoje oblicze. Jak to się robi – pokazujemy na przykładzie Mniszek, Bolewic i Kamieńca. » strona 11

JEREMIE już tu jest

Po wielu miesiącach dyskusji, po wielu spotkaniach, przygotowaniach i przemyśleniach, w Wielkopolsce wchodzi w życie inicjatywa JEREMIE – unijny system wsparcia dla małych i średnich firm w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. » strona 12

Inna strona samorządu

Tym razem bardzo ekologiczna: samorządowcy przesiadają się z samochodów na..., o drzewach, co w lesie zostały, zinterpelowany spór o miedzę, psy na dziewicę i ptak z rodowodem. » strona 16

Czy policja ma co świętować?

Uroczyste, przy okazji celebrując 90. rocznicę powstania swojej formacji, obchodzili wielkopolscy funkcjonariusze Święto Policji. Na poznańskim placu Mickiewicza dostali od samorządu nowe samochody i sztandary. W Auli UAM odbierali awanse i wyróżnienia. Tam też komendant główny odznaczył marszałka Marka Woźniaka Brązowym Medalem za Zasługi dla Policji.

Nieco wcześniej, podczas sesji sejmiku, toczyła się dyskusja o sytuacji służb mundurowych w Wielkopolsce. Po wcześniejszych alarmistycznych wystąpieniach związkowców, nastroje tonował komendant wojewódzki policji, przekonując, że mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznie. » strony 4 i 14



FOT. A. BOIŃSKI

Sejmik o burzy i igryskach

Mimo wakacyjnego okresu, podczas aż dwóch sesji spotykali się radni sejmiku. Najpierw na planowym posiedzeniu, a 3 sierpnia na sesji nadzwyczajnej. Podczas tej ostatniej dokonali trzech istotnych korekt w budżecie. Zapisałi w nim kolejną transzę dotacji rozwojowej (środki unijne dla województwa). Przekazali też, choć nie bez gorącej dyskusji, dwa miliony złotych pomocy dla samorządów z czterech wielkopolskich powiatów najbardziej poszkodowanych w trakcie nawalnic, które pod koniec lipca przeszły nad Polską. Sejmik dał też gwarancje finansowe (8,5 mln dolarów) dla starań Poznania o organizację Letnich Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 roku. » strony 4-5

Nowa siedziba ozdobą dla miasta

Dobra i zła wiadomość dla tych, którzy kibicują powstaniu nowej siedziby samorządu województwa. Został właśnie ogłoszony konkurs architektoniczny na projekt budynku, który stanie przy al. Niepodległości w Poznaniu, w sąsiedztwie hotelu „Polonez”. Zwycięzcę, który w nagrodę zainkasuje 150.000 złotych, poznamy do końca roku. W kolejnych miesiącach powstawać ma projekt wykonawczy gmachu, a więc budowa na serio ruszy dopiero w roku 2011.

Efekt za to powinien być spektakularny. – Stawiamy na rozwiązania architektoniczne z najwyższej półki. Ten budynek ma być ozdobą miasta – zapowiada marszałek Marek Woźniak. » strona 2



Artur Boiński

na wstępie

Przypilnujemy „jedenastki”

W pewnym sensie pewnie mają rację policjanci, którzy przekonują, że pod względem wypadkowości proporcjonalnie krajowa „jedenastka” niewiele różni się od innych dróg, choćby powiatowych. To jednak, przez jej długość i przez natężenie ruchu, zupełnie inna skala! A gdy czyta się doniesienia z jednego tylko weekendu o śmiertelnym zniwie na tej trasie, gdy docierają wieści o takich tragediach, jak ta, która spotkała naszego kolegę Macka Zawieję, trudno traktować tę arterię, jak każdą inną. Stosunkowo niedawno przysły resztki nadziei, że „jedenastka” stanie się „ekspresówką” za sprawą Euro 2012. Bo skoro w całości nie powstaną nawet S-5, łącząca trzy miasta – gospodarzy mistrzostw, to co dopiero marzyć o szybkiej budowie S-11, skoro przecież ani na Śląsku, ani tym bardziej na prowincjonalnym stadionie Kotwicy w Kołobrzegu mecze Euro rozgrywane nie będą. Trzeba jednak cały czas pilnować, by ta kluczowa nie tylko dla Wielkopolski droga stawała się, choćby etapami, trasą przystającą do cywilizacyjnych standardów XXI wieku. By po 2012 roku nie okazało się nagle, że gdzieś wyparował budowlany zapach, no i pieniądze. Bo przecież żadnym rozwiązaniem nie jest to, co zaobserwowałem, spędzając wakacje na środkowym wybrzeżu. Oto tamtejsi policjanci wpadli na pomysł, że będą uświadamiać wypoczywających tam Wielkopolan, by zamiast „jedenastką”, podróżowali alternatywną drogą przez Walcz, Trzciankę i Czarnków. Już dziś wiele osób, w tym i ja, tę właśnie trasę wybiera, kierując się nad morze. Oczywiście wyobraźni widzę, co stanie się na tej drodze, gdy większość zmotoryzowanych weźmie sobie do serca policyjne namowy. •

Brytyjska wystawa o naszym bohaterze

Wystawa poświęcona Wielkopolaninowi podpułkownikowi Maksymilianowi Ciężkiemu – powstańcowi wielkopolskiemu, szefowi biura szyfrów niemieckich Wojska Polskiego – jest prezentowana w brytyjskim Bletchley Park.

To szansa na to, by Brytyjczycy dowiedzieli się więcej o tej wybitnej postaci, ale też na to, by bardziej uświadomili sobie wkład Polaków w rozpracowanie niemieckiej Enigmy. Bletchley Park, gdzie obecnie mieści się muzeum, podczas II wojny światowej było siedzibą supertajnego brytyjskiego ośrodka, w którym pracowano nad złamaniem niemieckich szyfrów. Tymczasem to „nasi ludzie” rozpracowali Enigmę, a swoje odkrycie przekazali Brytyjczykom. Maksymilian Ciężki był głównym organizatorem zespołu polskich matematyków, do którego należeli Jerzy Różycki, Tomasz Żygalski i Marian Rajew-

ski. W 1932 roku jako pierwsi zlamali oni kod niemieckiej maszyny szyfrującej. Ich sukces uważany jest za największy wkład Polski w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej.

Wystawa została otwarta 19 lipca podczas Dnia Polskiego. Będzie ją można oglądać do końca sierpnia. Składa się z kilkunastu tablic poświęconych życiu i działalności polskiego bohatera, a tworzący jej anglojęzyczny folder, ukazujący sukcesy i wkład polskich kryptologów w rozszyfrowanie kodu Enigmy.

Wystawa powstała i została sfinansowana wspólnie przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Urząd Miasta i Gminy Szamotuły. To nawiązanie do ubiegłorocznej inicjatywy marszałka Marka Woźniaka, dzięki której prochy Maksymiliana Ciężkiego zostały sprowadzone do kraju i spoczęły w rodzinnym Szamotułach. **ABO**

Sierpień gitarzystów

Polska Akademia Gitary – najbardziej znany międzynarodowy festiwal gitarowy odbywający się w Polsce – w tym roku odwiedzi kilka miast regionu: Poznań, Jarocin, Kórnik, Szamotuły, Gołuchów, Pniewy, a swój finał będzie miało w Turku.

Cykl koncertów oraz warsztatów gitarowych rozpoczęty zostanie 16 sierpnia w Auli UAM w Poznaniu, występami światowej sławy gitarzysty Łukasza Kuropaczewskiego i zespołu Poznań Festiwal Orchestra. Dwa dni – 22 i 23 sierpnia – potrwa w Poznaniu „Maraton Gitarowy”, dedykowany zmarłemu niedawno zastępcy prezydenta miasta Maciejowi Frankiewiczowi. W ramach „maratonu” odbędą się m.in.: happening gitarowy na schodach Ratusza, warsztaty i koncerty kameralne, imprezy w Mu-

zeum Instrumentów Muzycznych. Wydarzeniem będzie jedyny w Polsce występ słynnego zespołu Los Angeles Guitar Quartet.

Kurs mistrzowski z udziałem wirtuozów gitary z całego świata oraz koncerty z udziałem kilkunastu wykonawców zaplanowano od 18 do 25 sierpnia w Jarocinie. Wystąpią tam m.in. Jason Vieaux (USA), Philippe Villa (Francja), Maud Laforest (Francja), Robert Horna, Stanisław Soyka i Kompania, Poznań Guitar Quartet, Wiesławski Kwartet, Duo Melis. Większość z wymienionych z solowymi koncertami odwiedzi Puszczykowo (23.08), Kórnik (27.08), Szamotuły (28.08), Gołuchów (29.08), Pniewy (30.08) i Turek (4.09).

Festiwal odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego. **RJ**

Ozdoba dla miasta

Ruszył długo oczekiwany konkurs na projekt nowej siedziby samorządu województwa. – Stawiamy na najwyższej klasy rozwiązania architektoniczne – zapowiada marszałek.

Nowej siedzibie dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego i Sejmiku Województwa Wielkopolskiego mówi się niemal tak długo, jak funkcjonuje w Polsce samorząd województwa, a więc od dekad. Pierwotnie trudno było podjąć odpowiednią decyzję. Ta, wraz z zagwarantowaniem odpowiednich pieniędzy, zapadła dopiero w obecnej kadencji.

Ustalono, że na należącej do województwa działce w sąsiedztwie hotelu Polonez wyburzony zostanie obiekt mieszczący m.in. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, a w jego miejscu wybudowany będzie nowy budynek, w którym pomieści się cały urząd i sejmik. Choć koszty będą niemałe (ponad 100 milionów złotych), to do wyobraźni przemawiają oszczędności, jakie ta budowa przyniesie. Dziś bowiem departamenty UMWW rozrzucone są w wielu budynkach, w aż pięciu punktach Poznania. Marnowany jest czas i pieniądze na niezbędną komunikację. Wydawało się, że jest szansa, by wojewódzcy samorządowcy rozpoczęli kolejną kadencję już w nowej siedzibie. Różne powody – m.in. protesty części środowiska architektoniczno-konserwatorskiego wobec rozbiórki starego budynku i budowy w tym miejscu gmachu o łącznej powierzchni aż 18 tysięcy metrów kwadratowych – sprawiły, że inwestycja znacznie się przedłużyła.

Jak już jednak pisaliśmy przed miesiącem – wreszcie wydana została decyzja lokalizacyjna. Teraz jest kolejna dobra wiadomość – pod koniec lipca ogłoszony został konkurs na projekt architektoniczny nowej siedziby. – To krok, na który długo czekaliśmy – nie kryje marszałek Marek Woźniak. – Stawiamy na najwyższej klasy rozwiązania architektoniczne. Chcemy, by ten budynek był ozdobą miasta. Dlatego ogłoszenie ukazało się w publikatorach zarówno krajowych, jak i europejskich. Dlatego też pierwszym etapem jest składanie wniosków o dopuszczenie do udziału w konkursie. Dlatego też wreszcie przewidziano atrakcyjne nagrody. Zwycięzcy przypadnie 150.000 złotych i zlecenie na



FOT. S. SIENIOWICZ

„Tu na razie jest ściernisko...” – można zacytować refren popularnej piosenki. Ale tu, czyli u zbiegu al. Niepodległości i ul. Św. Barbary, ma stać budynek, który będzie ozdobą miasta.

opracowanie pełnego projektu budowlano-wykonawczego. Druga nagroda to 100.000 złotych, a trzecia – 50.000 złotych. Przewidziano też trzy wyróżnienia po 15.000 złotych.

Najważniejsze przy ocenie ma być kryterium urbanistyczno-architektoniczne. Po 30 procent punktów można dostać za dopasowanie do zabytkowego założenia urbanistycznego ringu Stübbena, walory architektoniczne, funkcjonalność wnętrza budynku. Na czele sądu konkursowego stanął architekt miejski Andrzej Nowak, a jego zastępcą jest wicemarszałek Wojciech Jankowiak. Skład uzupełniają trzech przedstawicieli urzędu (m.in. wicemarszałek Leszek

Wojtasiak), czterech wybitnych architektów (m.in. prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich Jerzy Grochulski) oraz miejski konserwator zabytków Maria Strzałko.

Prace konkursowe mają być składane do końca listopada. 7 grudnia powinniśmy poznać wyniki, a pod koniec roku zorganizowana będzie wystawa konkursowych projektów. Przeszły rok zajęły ma wykonanie pełnej dokumentacji projektowej i przygotowanie do budowy, a prace ruszą w roku 2011.

– Pamiętajmy, że nie budujemy czegoś na jedną kadencję, ale na co najmniej 50 lat – zaznacza marszałek Marek Woźniak. **ABO**

Region „orlikami” stoi



FOT. URZĄD MIASTA KALISZA

Pierwszy w kraju „orlik” z edycji 2009 już jest dostępny dla mieszkańców Kalisza.

Jako pierwsi w kraju oddaliśmy do użytku „orlika” z tegorocznej edycji programu i już myślimy o inwestycjach w 2010 roku.

„Moje Boisko – Orlik 2012” to rządowo-samorządowy program budowy wielofunkcyjnych obiektów sportowych ze sztuczną nawierzchnią. Po 333.000 złotych dają budżet państwa i samorząd województwa, resztę dokłada inwestor – gmina lub powiat.

– Pod względem realizacji tego programu jesteśmy zdecydowanym liderem w Polsce – podkreśla marszałek Marek Woźniak. Do kilkudziesięciu boisk z puli ubiegłorocznej i stu obiektów, na które sejmik przeznaczył pieniądze w tym roku, może

dojść około 80 w roku przyszłym. Pod koniec lipca odbyło się spotkanie z zainteresowanymi inwestorami; przyjechali na nie przedstawiciele ponad 60 samorządów. Była to pierwsza taka „przymiarka” do 2010 roku w całym kraju. – Zależy nam, by decyzje sejmiku w tej sprawie zapadły już w styczniu, bo to optymalny czas na realizację inwestycji – tłumaczy marszałek.

Tymczasem na początku lipca zainaugurował działalność „orlik” w Kaliszu – pierwszy w Polsce obiekt zbudowany za pieniądze z puli na 2009 rok. Pod koniec lipca ruszyło boisko w Szamotułach, kolejne będą: Brudzew, Chodzież, Przedecz, Złotów. **ABO**

Solidarność i ekonomia

W Krakowie, podczas zgromadzenia inauguracyjnego Konwencji Krajowej Pro Publico Bono – Samorządność dla Rzeczypospolitej, podpisano deklarację ustanowienia Karty Solidarności. W imieniu samorządu województwa sygnatariuszem dokumentu był marszałek Marek Woźniak.

Karta Solidarności ma na celu wprowadzenie w życie takich programów, instrumentów i metod zarządzania sprawami publicznymi oraz polityką rozwoju regionalnego, które służą będą rzeczywistemu wdrożeniu idei solidarności w życiu społecznym. Celem ustanowienia Karty Solidarności jest także naturalnego czynnika ludzkiej empatii w działaniach z zakresu organizacji i zarządzania sprawami publicznymi. Dotyczy to w szczególności działań eliminujących zjawiska społeczne wykluczenia.

Realizacja zasad oraz postanowień Karty Solidarności będzie odbywać się w ramach Konwencji Krajowej Pro Publico Bono „Samorządność dla Rzeczypospolitej” oraz regionalnych, powiatowych i lokalnych. Konwencje te stanowią będą instytucje życia społecznego powołane w celu regulowania sto-

sunków pomiędzy podmiotami społeczeństwa obywatelskiego a lokalnymi i regionalnymi władzami samorządu terytorialnego.

Głównym zadaniem konwencji jest wszystkim szczeblu jest tworzenie, odpowiednio: lokalnych, regionalnych oraz krajowej strategii rozwoju kapitału ludzkiego.

W maju w Poznaniu odbyła się konwencja wielkopolska „Pro Publico Bono”, zorganizowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Pro Publico Bono – Fundację Przestrzeni Obywatelskiej.

Zadeklarowano wówczas, że Wielkopolska nie tylko włączy się w prace nad przygotowaniem Karty Solidarności, lecz także zrealizuje własną propozycję pozostającą w ścisłym związku z powstawaniem Karty. W ten sposób narodził się projekt Wielkopolskiego Centrum Ekonomii Społecznej. Jego działalność obejmie bardzo szeroki zakres – od poradnictwa zawodowego i animowania instytucji ekonomii społecznej, tzn. przyjaznej rozwoju kapitału ludzkiego, po powołanie funduszu pomocowego wspierającego rozwój lokalnej gospodarki. **RJ**

unijne wieści

Komisje rozdane



FOT. PARLAMENT EUROPEJSKI
Parlament Europejski rozpoczął pracę w nowym składzie. Uzgodniono składy komisji, a na pierwszym posiedzeniu (na zdjęciu) na przewodniczącego parlamentu został wybrany Jerzy Buzek.

W poprzednim numerze przedstawialiśmy plany wielkopolskich europosłów, dotyczące ich pracy w Parlamencie Europejskim. Dziś wiemy już, w jakich komisjach europarlamentu nasi reprezentanci będą mogli realizować swoje zamierzenia.

Konrad Szymański (PiS) został członkiem Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Jest także zastępcą w Komisji Spraw Zagranicznych.

Andrzej Grzyb (PSL) uzyskał członkostwo w Komisji Spraw Zagranicznych, a także pełni funkcję zastępcy w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Jest ponadto wiceprzewodniczącym Podkomisji Praw Człowieka.

Marek Siwiec (SLD) zasiada w Komisji Spraw Zagranicznych. Został także zastępcą w Komisji Rynku We-

wnętrznego i Ochrony Konsumentów.

Filip Kaczmarek (PO) jest członkiem Komisji Rozwoju oraz pełni funkcję zastępcy w komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jedyna kobieta w gronie wielkopolskich europosłów Sidonia Jędrzejewska (PO) została członkiem Komisji Budżetowej. Pracuje także jako zastępcą w komisjach: Kontroli Budżetowej oraz Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. Warto przy tej okazji wspomnieć, że nasza europosłanka jest kandydatem Europejskiej Partii Ludowej na stanowisko generalnego sprawozdawcy budżetu. To, czy zostanie nim na rok 2011, czy 2012 rozstrzygnie się w pierwszych dniach września i będzie zależało od tego, której partii (chadeckiej czy socjalistycznej) stanowisko to zostanie przekazane jako pierwszej. MC

Wielkopolska aktywna na Open Days

W dniach 5-8 października Bruksela po raz siódmy stanie się centralnym punktem największej unijnej imprezy poświęconej regionom i miastom – Open Days. Wielkopolska przygotowuje jeden z najciekawszych warsztatów podczas tego wydarzenia.

Open Days – Europejski Tydzień Regionów i Miast organizowany jest wspólnie przez Komitet Regionów, Dyрекcję Generalną Komisji Europejskiej ds. Polityki Regionalnej oraz około 7000 partnerów.

Wielkopolska od kilku miesięcy przewodniczy przygotowaniom konglomeratu ośmiu partnerów z różnych krajów UE do udziału w imprezie. Oprócz naszego województwa mowa tu o: Castilla La Mancha, Andaluzji, Południowej Finlandii, Wschodnich Prowincjach Holenderskich, Karyntii, hrabstwie Lancashire,

czeskim Pilźnie i greckiej prefekturze Iliia. Proponowany przez to partnerstwo warsztat „Regiony debatują o przyszłości polityki spójności” cieszy się tak ogromnym zainteresowaniem uczestników Open Days, że jako pierwszy wyczerpał możliwości rejestracji. Przyjęto zgłoszenia od 150 chętnych i na tej liczbie zakończono proces rejestracji.

Politycy i eksperci z regionów należących do „naszego” konglomeratu będą dyskutować 6 października w siedzibie Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli. Celem dwóch przygotowywanych w ramach warsztatu debat jest włączenie partnerów regionalnych, w tym praktyków samorządowych, w proces wymiany poglądów na temat wizji przyszłej polityki spójności. ABO

Dla trzeciego sektora

Konkurs odbywa się w ramach programu „Europa dla Obywateli 2007-2013”. Skierowany jest do organizacji non profit posiadających osobowość prawną, w tym organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, związków zawodowych.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są do końca września. Zakładane wsparcie ze strony UE może wynieść do 80 procent kosztów kwalifikowanych danego projektu.

Jakiego typu działania mają szansę na pieniądze? Chodzi przede wszystkim o rozwijanie wymiany i budowanie długoterminowych

partnerstw pomiędzy organizacjami społecznymi działającymi w różnych europejskich krajach (państwa członkowskie UE oraz Chorwacja, Macedonia i Albania). Takie międzynarodowe projekty mogą dotyczyć dość szerokiego wachlarza zagadnień, na przykład: rozwijania poczucia tożsamości europejskiej, zaangażowania obywateli w budowanie zjednoczonej Europy, wzmacniania tolerancji i dialogu międzykulturowego.

Więcej informacji o konkursie – na stronie www.wielkopolska.eu. ABO

Najlepsi będą nagrodzeni

Wielkopolskie firmy chcą stawiać na innowacje.

Rozstrzygnięty został nabór, prowadzony przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, na wsparcie z unijnych pieniędzy dla firm na najbardziej innowacyjne inwestycje. Do podziału było około 940 milionów złotych. Zgłosiło się 326 przedsiębiorstw, ale pieniędzy starczyło tylko dla 59 firm z najlepszymi pomysłami. Niemal 12 procent podmiotów, które uzyskały wsparcie, pochodzi z Wielkopolski. Więcej beneficjentów w tym programie mają tylko województwa mazowieckie, podkarpackie i małopolskie.

Ten wynik to w części efekt wdrażanej przez władze województwa od kilku lat strategii budowy regionu opartego na nowo-

czesnej gospodarce, stawiającego na innowacyjne rozwiązania. W ramach tych działań mieszczą się między innymi konkursy dla najbardziej innowacyjnych podmiotów. Trwają jeszcze nabory zgłoszeń do tegorocznej edycji dwóch takich przedsięwzięć.

Do 18 sierpnia przedłużono termin składania aplikacji do nowego konkursu „Wielkopolski Lider Innowacji”, w którym do wygrania są pakiety obejmujące staże, ekspertyzy, opracowania i konsultacje – wszystko, co wspomogłoby rozwój innowacyjnych działań. Projekt jest skierowany do jednostek badawczo-rozwojowych, samorządów terytorialnych, uczelni, stowarzyszeń, fundacji, instytucji otoczenia biznesu, które w swojej działalności stawiają na

stosowanie nowoczesnych rozwiązań. Na stronie www.bwsi-wielkopolska.pl można znaleźć wszelkie niezbędne informacje.

Przypominamy też (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze), że wystartowała III edycja cieszącego się już niezłą renomą konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”. Tu czas na zgłoszenia jest do końca października, a do wygrania jest 200 tysięcy złotych oraz atrakcyjne pakiety promocyjne. Ta inicjatywa obejmuje jednostki badawcze wespół z firmami, które wdrażają ich osiągnięcia w praktyce, a także małe innowacyjne przedsiębiorstwa. Strona www.i-wielkopolska.pl to miejsce, gdzie dowiemy się wszystkiego o tym konkursie. ABO

Samorządowcy schodzą pod ziemię



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KŁODAWIE
Co zrobić, gdy Kopalni Soli „Kłodawa” SA skończy się koncesja na wydobycie? Jednym z pomysłów samorządowców jest szersze wykorzystanie specyficznego mikroklimatu nieczynnych kopalnianych wyrobisk i utworzenie na terenie gminy ośrodka rekreacyjnego o charakterze uzdrowiskowym. Już dziś na głębokości 600 metrów pod ziemią funkcjonuje podziemna trasa turystyczna. Podczas wizyty w Kłodawie zwiedził ją marszałek Marek Woźniak, który o planach dotyczących tego miasta rozmawiał z władzami samorządowymi, kierownictwem kopalni i przedsiębiorcami. ABO

Na dożynki do Piły

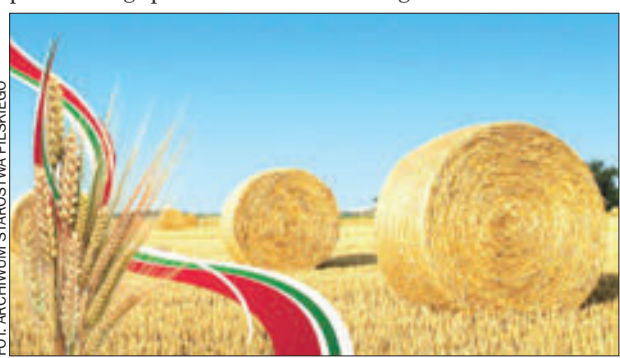
Tradycją stało się, że wojewódzkie dożynki co roku organizowane są w innej części Wielkopolski. Tym razem regionalne święto plonów odbędzie się w Pile.

Na tegoroczne Wojewódzko-Diecezjalne Dożynki Wielkopolskie zapraszają marszałek Marek Woźniak, ordynariusz diecezji kszalińsko-kolobrzeszkiej bp Edward Dajczak, starosta piłski Tomasz Bugajski i prezydent Piły Zbigniew Kosmatka.

Uroczystości odbędą się w niedzielę 30 sierpnia. Rolnicze dziękczynienie rozpocznie o godzinie 13 msza święta koncelebrowana na placu Zwycięstwa. Po jej zakończeniu barwny korowód dożynkowy

przejdzie na stadion „Centrum” przy ulicy Bydgoskiej. Tam świętowanie potrwa już do późnego wieczora. Nie zabraknie tradycyjnego obrzędu dożynkowego z dzieleniem przekazanego przez rolników

bochenka chleba, specjalnego programu artystycznego, a na koniec – zabawy ludowej. Na godzinę 19 zaplanowano początek występu gwiazdy wieczoru – Andrzeja „Piaska” Piasecznego. ABO



Trzy dekady w muzeum



FOT. ARCHIWUM MUZEUM
Andrzej Beryt (na zdjęciu) pełnił funkcje kierownicze w Muzeum Martyrologicznym w Żabikowie od momentu jego powstania w 1976 roku. W połowie lipca odchodzącego dyrektora tej podległej samorządowi województwa placówki pożegnali uroczystie marszałek Marek Woźniak, członek sejmikowej Komisji Kultury oraz dyrektorzy innych marszałkowskich muzeów. ABO

Dziesięciu na szefa WUP

Zbliża się rozstrzygnięcie w konkursie na dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu.

Nastąpiło zamknięcie listy kandydatów. Zgłosiło się dziesięć osób. Czekamy na wskazanie członków komisji konkursowej przez Wojewódzką Radę Zatrudnienia. Myślę, że rozstrzygnięcie konkursu będzie możliwe do końca sierpnia – poinformował dziennikarzy 31 lipca marszałek Marek Woźniak.

WUP jest instytucją podległą zarządowi województwa. W Wielkopolsce zajmuje się także niezwykle istotną kwestią – regionalnym komponentem unijnego programu Kapitał Ludzki. ABO

Czysta energia

Za około 10 lat 15 procent zużywanej w Polsce energii powinno pochodzić ze źródeł odnawialnych. Obecnie jest to (także w Wielkopolsce) zaledwie około 5 procent. Nic dziwnego, że władze regionu zastanawiają się, jak wspomóc rozwój produkcji „czystej energii”. Marszałek Marek Woźniak uczestniczył w konferencji „Rola odnawialnej energii i czystej technologii w rozwoju regionalnym”, która odbywała się w lipcu w szwedzkim Östersund, z udziałem przedstawicieli rządów i władz regionalnych krajów UE. Dyskutowano m.in. o tym, w jaki sposób władze regionalne, we współpracy z sektorem małych i średnich przedsiębiorstw, mogą wpływać na rozwój regionalny poprzez wykorzystywanie technologii opartej na odnawialnej energii. ABO

Uwaga, konkurs!

Do końca sierpnia można przekazywać zgłoszenia do regionalnego etapu konkursu „Przyjazna Wiosna”. Nagrodzone w nim zostaną najlepsze projekty w zakresie infrastruktury, zrealizowane na terenach wiejskich przy wsparciu środków unijnych od 2004 roku. Informacje o konkursie i zgłoszenia: Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, Departament Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWW, ul. Kościuszki 95, 61-716 Poznań, tel. 061 854 18 81. ABO

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 20 lipca, podczas XXXVII sesji sejmiku, w zapytaniach i interpelacjach.



Zbigniew Ajchler (Lewica) mówił o problemach funkcjonowania NZOZ nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu. Pytał o stan przygotowań do budowy nowego szpitala dziecięcego, a także o możliwe konsekwencje dla budżetu województwa, wynikające z zadłużenia spółki PKP Przewozy Regionalne.



Bogumiła Hromiak-Paprzycka (Lewica) wnioskuje o podjęcie działań mających na celu uzdrowienie sytuacji ekonomicznej w spółce PKP Przewozy Regionalne.



Maciej Wiśniewski (Lewica) interesował się stanem wdrażania WRPO w Leszczyńskim. Prosił o informację na temat podpisanych umów i płatności w tym subregionie.



Maciej Dąbrowski (PO) pytał o stan przygotowań do inwestycji umożliwiającej przerzut wód kopalnianych z odkrywki KWB Konin do jezior Powidzkiego Parku Krajobrazowego. Dociekał powodu przesunięcia terminu rozpoczęcia tych prac.



Arkadiusz Chmielewski (PiS) poruszył problemy związane z wykorzystaniem Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Wniósł, aby przy rozdysponowaniu tych funduszy preferować te tereny, z których wpłata jest największa. Postulował zwiększenie stawek dopłat do budowy dróg i zbiorników wodnych.



Waldemar Witkowski (Lewica) pytał o przyczyny opóźnienia budowy Zamku Przemysła w Poznaniu i prosił o informację na temat przygotowań do tej inwestycji.



Elżbieta Barys (PiS) zaproponowała powołanie społecznej rady obchodów 90-lecia sceny polskiej w Poznaniu oraz 100-lecia gmachu operowego w stolicy Wielkopolski i przedstawiła sześć kandydatur – przedstawicieli poznańskich środowisk nauki i sztuki – do takiego gremium.



Zbigniew Czerwiński (PiS) prosił o informacje dotyczące aktualnej sytuacji finansowej spółki Hipodrom Wola. Złożył zapytanie w sprawie wyjazdów zagranicznych członków zarządu województwa. Interesował się także dofinansowaniem zadań własnych gmin z działu rolnictwo i łowiectwo budżetu województwa.



Lidia Czechak (PiS) domagała się przedstawienia porównania plac w instytucjach województwa: Wielkopolskim Zarządzie Dróg, Wielkopolskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych z placami w Wielkopolskim Biurze Geodezji i Terenów Rolnych, sugerując, że pracownicy geodezji zarabiają najgorzej.



Kazimierz Kościelny (Lewica) domagał się od zarządu województwa reagowania na krytykę medialną dotyczącą finansowania programów przeciwdziałania bezrobociu, niesłusznie – zdaniem radnego – wskazującą odpowiedzialność Wojewódzkiego Urzędu Pracy oraz samorządu województwa.



Sylwia Pusz (Lewica) w pisemnej interpelacji wskazywała na opóźnienia w przekazywaniu transz pieniężnych na realizację regionalnego programu Kapitał Ludzki. Pytała, jakie działania podejmuje zarząd, aby zapewnić bezpieczeństwo przyjętych do realizacji projektów.



Lech Dymarski (PO) mówił o deficycie miejsc intensywnej opieki medycznej w szpitalach Poznań i Wielkopolski. Podkreślał potrzebę analizy tego problemu i przystąpienia do jego rozwiązania.



Leszek Bierła (PiS) wnioskował do zarządu województwa o wskazanie sposobów i możliwości udzielenia pomocy w rozwiązywaniu problemów służb mundurowych w regionie. **RJ**

Szpitala na plusie

Radni podczas lipcowej sesji przyjrzeni się m.in. kondycji wojewódzkich szpitali i placówek ochrony zdrowia.

Jednym z najobszerniejszych dokumentów przyjętych przez sejmik była informacja na temat stanu rzeczowego i finansowego 26 samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz stacji pogotowia w Poznaniu, Kaliszu i Koninie, dla których samorząd województwa jest organem tworzącym. Radni przyjrzeni się wskaźnikom oddającym kondycję ekonomiczną m.in. 17 marszałkowskich szpitali. Są wśród nich zarówno niewielkie jednoprofilowe lecznice, jak również duże wielospecjalistyczne szpitale w Lesznie, Koninie, Kaliszu i Poznaniu, szpitale psychiatryczne w Gnieźnie, Kościanie i Sokółce oraz Zakład Leczenia Uzależnień w Charcicach. Samorząd województwa nadzoruje także zakłady opiekuńczo-lecznicze w Poznaniu i Śremie oraz trzy zakłady leczenia ambulatoryjnego w Poznaniu i Wojewódzkie Centrum Medycyny Pracy w Poznaniu.

Przychody wszystkich tych jednostek wynoszą 965,86 mln zł i były wyższe o 17 proc. niż w 2007 r. Wolniej, bo o 15,47 proc., rosły koszty usług leczniczych i pielęgnacyjnych. To sprawiło, że łączny zysk wojewódzkich szpitali i pozostałych jednostek ochrony zdrowia w 2008 r. przekroczył 15,2 mln zł i był ponad 10-krotnie wyższy niż wypracowany w poprzednim roku. Większe przychody lecznicze wiążą się także ze wzrostem ilości świadczeń. Największy wzrost liczby hospitalizowanych pacjentów zanotowano w WSZ w Lesznie (z



Sytuacja wojewódzkich placówek ochrony zdrowia jest na bieżąco monitorowana przez marszałkowskie służby i radnych sejmiku. Na zdjęciu nowy budynek szpitala w Koninie.

37,8 do 41,2 tys.), wielkopolskim Centrum Onkologii (z 15,12 do 17,1 tys.), Szpitalu Wojewódzkim w Poznaniu (z 31,4 do 34,23 tys.), oraz w WSZ w Koninie (z 37,8 do 39,84 tys.). Zobowiązania wymagalne szpitali minimalnie wzrosły, a ich suma – 6,152 mln zł, stanowiła na koniec ubiegłego roku 3,8 proc. wszystkich zobowiązań. Największy udział w tych zobowiązaniach miały: Szpital Rehabilitacyjno-Kardiologiczny w Kowanówku (4,63 mln zł), likwidowany w tym roku Obwód Lecznictwa Kolejowego w Poznaniu (0,545 mln zł) oraz Wojewódzki Specjalistyczny ZZOZ

Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy (0,431 mln zł).

Radnych najbardziej niepokoi sytuacja szpitala w Kowanówku. Krytycznie mówiono o wynikach szpitali w Koninie oraz Lesznie, gdzie mimo wzrostu przychodów odnotowano pogorszenie wyników finansowych.

Sejmik podczas XXVII sesji przyjął kolejne uchwały regulujące dochody i wydatki województwa, w tym ustalające wielkość długoterminowego kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego na pokrycie deficytu budżetowego w wysokości ponad 255 mln zł.

Radni wyrazili zgodę na przekazanie przez samorząd woje-

wództwa pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego. Kwota wsparcia dla 29 gmin wynosi 250 tys. zł. Przeznaczona będzie m.in. na odnowę domów kultury, przedszkoli w małych miejscowościach.

Sejmik przyjął także informację na temat Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, z której wynika, że województwo wielkopolskie znajduje się w czołówce polskich regionów zarówno w zakresie wdrażania programu, jak również w realizowanych płatnościach z funduszy unijnych. **RJ**

Trudne czasy dla służb

O sytuacji finansowej i kadrowej w policji, straży pożarnej, straży granicznej i służbie więziennej w Wielkopolsce informowali w czerwcu radnych sejmiku przedstawiciele Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Swój punkt widzenia na te same problemy podczas lipcowej sesji zaprezentowali komendanci wojewódzcy policji i straży.

– Oszczędności budżetowe w policji nie są czynione kosztem bezpieczeństwa mieszkańców Wielkopolski – uspokajał komendant wojewódzki policji inspektor Wojciech Olbryś. W szczegółowej prezentacji policyjnych dokonań i statystyk za pierwsze półrocze 2009 komendant dowodził, że większość wskaźników związanych z wykrywalnością sprawców najbardziej dotkliwych dla społeczeństwa przestępstw oraz obrazujących stan bezpieczeństwa na drogach sytuuje Wielkopolskę korzystnie od średniej krajowej. Stąd dość optymistyczna konkluzja tego wystąpienia: – Pomimo złej sytuacji finansowej policja właściwie wypełnia swoje zadania ustawowe.



Służby mundurowe narzekają na cięcia budżetowe, ale ich szefowie w Wielkopolsce zapewniają, że mimo oszczędności dobrze wypełniają swoje zadania.

Dużo było przykładów, że dla służb mundurowych nastąpiły chude czasy i nie ma co liczyć na rychłą poprawę takiej sytuacji. Świadczy o tym chociażby wysoki stopień wykonania planu tegorocznych wydatków rzeczowych wielkopolskiej policji, sięgający za pierwsze półrocze ponad 66 proc., co znaczy, że funkcjonariusze otrzymują na przykład mniej narzędzi służących do walki z przestępstwami, a także ograniczo-

ne zostaną niektóre inwestycje. Nie ma mowy natomiast o zagrożeniu wypłat pensji czy innych należnych świadczeń pracowniczych.

Państwowa Straż Pożarna w Wielkopolsce tnie wydatki inwestycyjne. W rezultacie opóźnieniu ulegnie modernizacja strażnic PSP w Turku i Stupcy, a wstrzymana została inwestycja w Śremie – informował wielkopolski komendant straży st. brygadier Wojciech

Mendelak. Maleją zakupy samochodów ratowniczo-gaśniczych. Strażakom w Poznaniu pozostaje mieć nadzieję, że poprawę sytuacji wymusi organizacja Euro 2012.

Problemy kadrowe PSP wiążą się z odejściami emerytalnymi, co skutkuje rosnącą liczbą nadgodzin. Strażacy oszczędzają na telefonach komórkowych, wyjazdach na szkolenia i pokazy, ograniczają zlecenia napraw i konserwacji sprzętu.

W więziennictwie, o czym informowano radnych na piśmie, brakuje pieniędzy na zakup materiałów i usług. Dla straży granicznej najbardziej dotkliwe są ograniczenia mobilności związane z niedostatkami nowych pojazdów i pieniędzy na ich obsługę.

– Wspieramy policję i straż pożarną, dając pieniądze na konkretny sprzęt. To jest kwota kilkuset tysięcy złotych rocznie, ale utrzymywanie tych służb nie jest zadaniem samorządu województwa – wyjaśniał wicemarszałek Wojciech Jankowiak, podsumowując niewolną od emocji dyskusję radnych. **RJ**



Burzliwe obrady po burzy

Podczas nadzwyczajnej sesji 3 sierpnia radni przyznali pomoc dla powiatów najbardziej poszkodowanych w nawałnicach z końca lipca.

Samorząd województwa przekazał 2 miliony złotych z rezerwy budżetowej czterem wielkopolskim powiatom najbardziej poszkodowanym w wyniku nawałnic, jakie przeszły m.in. przez Wielkopolskę 23 lipca. 800.000 zł trafi do samorządów powiatu gostyńskiego, 600.000 – krotoszyńskiego, 500.000 – rawickiego, 100.000 – pleszewskiego.

– To kwota, która wspomogła usunięcie szkód głównie w infrastrukturze drogowej – mówił dziennikarzom marszałek Marek Woźniak. W sumie straty tylko w tych powiatach mogą sięgać kilkudziesięciu milionów złotych.

Nim jednak sejmik podjął odpowiednią uchwałę, nad propozycją zarządu województwa odbyła się burzliwa dyskusja.

Radni PiS (ostatecznie wstrzymali się od głosu) podważali sposób podziału pomocy. Przewodniczący klubu Zbigniew Czerwiński zasugerował, że wpływ na przyznanie pieniędzy miały barwy poli-



Cmentarz w Gostyniu to jedno z wielu miejsc dotkniętych nawałnicami w południowej Wielkopolsce.

tyczne poszczególnych starostów. Wskazywał, że straty zanotowano też w powiecie tureckim, który nie otrzymał pomocy od województwa. Zapropomował (sejmik odrzucił ten pomysł), by na razie rozdysponować tylko 1,2 mln zł, a o podziale pozostałej kwoty zdecydować dopiero pod koniec

września. Z kolei szef klubu Lewica Zbigniew Ajchler narzekał na zbyt lakoniczne uzasadnienie do uchwały.

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak wyjaśniał, że podstawą do rozdziału pomocy przez zarząd były meldunki Centrum Zarządzania Kryzysowego przy wojewodzie, któ-

re odpowiada za zbieranie danych o stratach w takich przypadkach. – Dziwi mnie odnośzenie pomocy w tego typu sytuacjach do legitymacji partyjnej starosty – mówił wicemarszałek Jankowiak. – Wyznaczenie jasnych kryteriów podziału pieniędzy pozwoliłoby uniknąć podejrzeń, że są one przekazywane tam, gdzie rządzi Wojtek, Rysiek czy inny mój kumpel – ripostował przewodniczący Czerwiński.

Sejmik podjął też uchwałę, deklarującą wsparcie dla starów Letnich Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 roku. Najważniejszą jej częścią jest deklaracja gwarancji współfinansowania takiej imprezy na kwotę prawie 8,5 mln USD.

– Igrzyska to nowa inicjatywa MKOl. Po raz pierwszy odbędą się w 2010 roku. Zakładany jest udział około 3500 sportowców w wieku 14-18 lat, 1100 działaczy oraz oczywiście kibiców. Programowi sportowemu

ma towarzyszyć program edukacyjny. Organizacja takiej imprezy to dla miasta i województwa korzyści promocyjne, gospodarcze i sportowe – mówił radnym sejmiku prezydent Poznania Ryszard Grobelny.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Decyzja o wyborze gospodarza drugich młodzieżowych igrzysk (kontrkandydaturami Poznania są miasta z Meksyku i Chin) zapadnie w lutym 2010 r.

Następną finansową decyzją sejmiku było wpisanie do budżetu kolejnej transzy dotacji rozwojowej, czyli pieniędzy na realizowane w województwie programy unijnej pomocy. Decyzją ministra finansów do regionu przekazane zostały 172 mln zł. Te pieniądze trafią do beneficjentów, którzy już zrealizowali swoje zadania i teraz dostaną refundację poniesionych kosztów. Oznacza to przyspieszenie w wydawaniu unijnych pieniędzy na poziomie regionu. **ABO**

Profilaktyczne centrum powstanie w Rogoźnie

Podczas XXXVII sesji sejmiku powołano do życia Regionalne Centrum Profilaktyki Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży w Rogoźnie.

Centrum ma działać na zasadzie zielonej szkoły dla uczniów podstawówek i gimnazjów. Celem działalności jednostki jest realizacja programów profilaktycznych, prewencyjno-interwencyjnych, edukacyjnych i wychowawczych, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki uzależnień. Grupy będą odpowiednio przygotowane przed turnusem, proces kształcenia kontynuowany ma być także po zakończeniu pobytu w Rogoźnie.

– Chcemy oprzeć się na zasadzie współpracy rówieśniczej. By młodzi ludzie potrafili wspólnie rozwiązywać swoje problemy, by istnieć wśród nich liderzy przekazujący wzorce pozytywnych zachowań – tłumaczy członek zarządu województwa Krystyna Poślednia. – Początkowo skupimy się na gimnazjalistach. Mam nadzieję, że 1 października będziemy mogli przyjąć pierwsze grupy.

W bieżącym roku na utworzenie Centrum przeznaczonych zostanie 700 tys. zł. Marszałek Marek Woźniak zapowiedział, że w sąsiedztwie ośrodka może powstać jeden z kompleksów boisk w ramach programu „Orlik”.

Koncepcja zaadaptowania nieruchomości należącej do samorządu województwa spotkała się z uznaniem radnych, lecz nie wszyscy byli za natychmiastowym powołaniem nowej jednostki. Sejmikowa opozycja optowała za korektami w planie. Główny zarzut to okres aktywnego

działania zielonej szkoły w Rogoźnie, który jest zbieżny z rokiem szkolnym, natomiast w wakacje i inne dni wolne jednostka generowałaby jedynie koszty.

– Koncepcja jest dobra, ale niedopracowana – mówiła radna z klubu Lewicy Bogumiła Hromiak-Paprzycka. – Jest bardzo kosztowna, poza tym była wielokrotnie zmieniana w swojej treści.

Poza tym pojawił się argument, że w tym przypadku potrzebna jest opinia Komisji Edukacji i Nauki, a nie Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego.

– Nie krytykujemy samego projektu – mówił radny Arkadiusz Chmielewski z klubu PiS. – Lecz najlepiej byłoby go teraz odrzucić, a następnie przeanalizować na komisji edukacji.

– Centrum jest elementem programu profilaktyki przeciwko uzależnieniom wdrażanego przez samorząd województwa – przekonywała Krystyna Poślednia. – Z tego też powodu projekt został przedstawiony komisji zdrowia.

– My, oświatowcy, czekamy na taki ośrodek od wielu lat – mówił radny Tomasz Szrama z PO. – Jeśli będziemy czekać z decyzją do września, to dyrektorzy nie będą mogli uwzględnić Centrum w planach nauczania i profilaktyki w nadchodzącym roku szkolnym. Jednocześnie dzięki tej inicjatywie w Rogoźnie znajdzie się zatrudnienie dla specjalistów od wychowania młodzieży oraz psychologów.

Utworzenie Regionalnego Centrum w Rogoźnie zostało przegłosowane głosami radnych koalicji PO i PSL. **MG, ABO**

Dobrzyca dla ziemiaństwa



Klasycyzyczny pałac w Dobrzycy.

Muzeum Ziemiaństwa to pierwszy człon nowej nazwy instytucji kultury samorządu województwa w powiecie pleszewskim, znaney dotąd jako Muzeum Zespól Pałacowo-Parkowy w Dobrzycy. Zmiany usankcjonował sejmik, przyjmując w lipcu nowy statut placówki.

Dyskusje nad kształtem tego muzeum rozpoczęły się pięć lat temu.

Kością niezgody stał się projekt wyeksponowania masonerii symboliki pałacu i budowania wokół tej tematyki zbiorów muzealnych. Pomysł storpedowali radni Ligi Polskich Rodzin, co skończyło się rezygnacją z funkcji ówczesnego przewodniczącego rady muzeum prof. Tadeusza Cegielskiego.

Dyskusje odżyły, gdy odnowa zabytków Dobrzycy znalazła się na liście tegorocznych wydatków budżetu województwa. Muzeum zabiega m.in. o dofinansowanie projektu rewaloryzacji XVIII-wiecznego założenia parkowego w ramach Programu Rozwoju Ob-

sarów Wiejskich – „Odnowa i rozwój wsi”. „Renowacja Muzeum w Dobrzycy w celu przywrócenia świetności Wielkopolskiej perle klasycyzmu” to tytuł szerszego projektu, wycenionego na ponad 30 mln zł. Jego wykonanie pozwoliłoby na odbudowę stajni cugowych, odbudowę kasztelu oraz infrastruktury parku, budowę hotelu, renowację polichromii pałacowych. Projekt ten znalazł się pierwszym miejscem listy rezerwowej Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” ministra kultury.

– Efekty dotychczasowych starań i planów dla Dobrzycy tracą sens przy niezwykle niskim poziomie wydatków na działalność statutową tej instytucji – dowodzą, opiniując nowy statut, radni sejmikowej Komisji Kultury

Zarówno władzom wojewódzkim, jak i samorządom lokalnym bardzo zależy, aby tym staraniom i nakładom dorównywał zainteresowanie turystów.

– Utworzenie muzeum ziemiaństwa pozwala na włączenie dobrzyckiego zespołu pałacowo-parkowego w szlak turystyczny obejmujący najwspanialsze rezydencje ziemiańskie regionu, m.in. Gołuchów i Rogalin – argumentowano podczas tegorocznego posiedzenia rady muzeum z udziałem samorządowców i ekspertów turystyki.

– Nie ma w regionie instytucji prezentującej dorobek ziemiaństwa – wyjaśnia p.o. dyrektora Departamentu Kultury w Urzędzie Marszałkowskim Jacek Bartkowiak. – Wątek masonerii może być jednym z wielu prezentujących losy i dorobek wielkopolskiego ziemiaństwa, ale jeszcze szerzej udokumentować można i wyeksponować udział wielkopolskich ziemian w powstaniach narodowych, ich walkę z germanizacją oraz krzewienie nowoczesnych metod gospodarowania. Pomoc w tworzeniu takiej ekspozycji zadeklarowali m.in. działacze Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego. **RJ**

Spółka dla sieci

Sejmik zdecydował 20 lipca o powołaniu spółki akcyjnej o nazwie Wielkopolska Sieć Szerokopasmowa.

Równy dostęp do Internetu dla mieszkańców całej Wielkopolski, lepsze możliwości zastosowania komunikacji elektronicznej w wielu dziedzinach życia, m.in. w biznesie i administracji, edukacji, nauce, a nawet w lecznictwie, to zasadnicze cele projektu kluczowego, zapisanego w Wielkopolskim Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2007-2013 pod nazwą Budowa Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej.

Nowo powołana spółka celowała samorządu województwa przejmiem kompleksową realizację tego zadania. Po zakończeniu projektu spółka ta będzie wyłącznym właścicielem wybudowanej infrastruktury.

W uzasadnieniu uchwały sejmiku podkreślano, że powołanie spółki odpowiada potrzebom specjalistycznego projektu, a także daje możliwości jego zewnętrznego finansowania. Pozwala to także na zaangażowanie w budowę nowoczesnej infrastruktury telekomunikacyjnej również gmin i powiatów Wielkopolski. **RJ**

Zapłacić szpitalom

Podczas lipcowego posiedzenia sejmikowa Komisja Rewizyjna zwróciła się do Departamentu Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom UMWW o wystosowanie oficjalnego zapytania do Narodowego Funduszu Zdrowia, czy zamierza zapłacić szpitalom za tegoroczne, tak zwane nadwykonanie. Jak argumentowała radna Elżbieta Barys, szpitale już stają przed dylematem: czy odsyłać pacjentów, czy świadomie godzić się na zadłużanie placówki? **ABO**

Jak pracuje zarząd?

Opozycyjni radni sprawdzili listy obecności z posiedzeń zarządu województwa. Pod lupę trafiło 30 spotkań z pierwszego półrocza 2009.

Temat ten poruszono na specjalnej konferencji prasowej sejmikowego klubu radnych PiS oraz podczas lipcowej sesji sejmiku. Najwięcej nieobecności zanotowano przy nazwisku marszałka Marka Woźniaka – nie uczestniczył w 46 proc. posiedzeń. Leszek Wojtasiak opuścił 33 proc. posiedzeń, Krystyna Poślednia – 16 proc., Arkadiusz Błochowiak – 10 proc., Wojciech Jankowiak – 6 proc. – Czy zarząd dobrze wypełnia swoje obowiązki? – pytali opozycyjni radni.

– Zarząd wszystkie swoje obowiązki realizował terminowo i w przepisany trybie, zatem wyciąganie zbyt daleko idących wniosków z takich statystyk jest nieuprawnione – odpowiadała na krytyczne uwagi radnych wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Nie było przypadku, aby na jakimkolwiek posiedzeniu zarządu brakowało kworum. Proszę też uwzględnić fakt, że na początku roku pan marszałek Woźniak był poważnie chory. To nie jest tak, że czyjakolwiek nieobecność podczas głosowań zarządu oznacza brak aktywności i zaangażowania. Nad konkretnymi sprawami i kształtem uchwał nie pracuje się przecież podczas spotkań zarządu, konsultujemy i przygotowujemy je znacznie wcześniej. **RJ**

Centrum rozwoju

Z Krzysztofem Gubańskim, od 1 września prezesem Agencji Rozwoju Regionalnego SA w Koninie, rozmawia Ryszard Jalszyński

– Po trzech latach kierowania biurem Konińskiej Izby Gospodarczej został pan szefem Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie. Co oznacza ta zmiana?

– To nowe, poważne wyzwanie, którego podejmuję się z poczuciem pełnej odpowiedzialności. To szansa wykorzystania zdobytego w Izbie doświadczenia – w tym kontaktów osobistych, gospodarczych oraz dobrych efektów współpracy z samorządem lokalnym i regionalnym – w kierowaniu jednostką silniejszą, realizującą bardziej złożone cele.

– Jakie doświadczenia z pańskiej pracy w samorządzie gospodarczym przydadzą się nowemu pracodawcy?

– Pracę w KIG rozpoczęłam w 2006 r. w niełatwym dla stowarzyszenia okresie. Wspólnie z Radą KIG oraz ówczesnym prezesem Włodzimierzem Kołodziejem stanęliśmy przed potrzebą określenia drogi rozwoju, reaktywowania wcześniejszych działań oraz znalezienia środków na bieżącą działalność. Większość tych zamierzeń powiodła się. Od stycznia 2007 Izba prowadzi m.in. Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego, a od września 2008, w partnerstwie z Agencją Rozwoju Regionalnego w Koninie, uczestniczy w wielu konkursach z Kapitału Ludzkiego oraz pomaga przedsiębiorcom w aplikowaniu o środki do Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

– Co zbliża, a co różni te instytucje?

– Obie zajmują się wspieraniem przedsiębiorczości oraz realizacją projektów związanych z rozwojem regionalnym, ale obszary ich aktywności znacznie się różnią. KIG koncentruje się na potrzebach swoich członków, głównie przedsiębiorców i handlowców z Konini i sąsiednich miejscowości. Agencja od chwili powstania kierowała swoje oferty i zainteresowania znacznie szerzej, wspierając rozwój regionalny na terenie całego województwa wielkopolskiego. Dość powiedzieć, że w latach 2001-2008 Agencja Rozwoju Regionalnego SA w Koninie pełniła funkcję Regionalnej Instytucji Finansującej dla województwa wielkopolskiego, administrując środkami unijnymi przeznac-



FOT. ARCHIWUM

Krzysztof Gubański – absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (obecny Uniwersytet Ekonomiczny). Pracę magisterską obronił w 1982 r. na Wydziale Ekonomiki i Obrót. Od 25 lat mieszka i pracuje w Koninie. Pełnił funkcje kierownicze w budownictwie, przemysle ciężkim, lekkim i turystyce. Od 2006 r. kierował biurem Konińskiej Izby Gospodarczej.

czonymi na wsparcie rozwoju przedsiębiorstw.

– **Teraz te kompetencje przejęły inne wyspecjalizowane instytucje. Nie obawia się pan, że przyjdzie panu kierować Agencją w trudniejszym dla niej okresie?**

– Agencja jest potrzebna najbliższemu środowisku i regionowi. Dlatego mam ogromną nadzieję na dalszą dobrą współpracę z Urzędem Marszałkowskim, Wojewódzkim Urzędem Pracy, jak i z samorządami subregionu konińskiego. Wszyscy wiemy, jak wiele mamy w kraju i w regionie do nadrobienia w stosunku do państw, które budują demokrację i gospodarkę rynkową już od początku XX wieku.

– **Jakich partnerów i obszarów aktywności poszukiwać będzie pan dla organizacji?**

– Jestem przekonany, że konińska Agencja pozostanie w gronie wiodących instytucji, które informują, szkolą i przygotowują do zdobywania środków – nie tylko unijnych – w celu otwierania działalności gospodarczej, podwyższenia jakości obsługi klienta i przeciwdziałania bezrobociu. W takim zakresie możliwe będzie zacieśnienie współpracy m.in. z Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości. Ale przede wszystkim wierzę, że współpraca z kadrami ARR ułoży się po prostu i owocnie.

Agencja pozostała w Koninie

W ubiegłym roku podsumowano czteroletnią pracę Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie, związaną z wdrażaniem działań w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, służących wspieraniu rozwoju wielkopolskich przedsiębiorstw. Dyskusjom nad przyszłością tej instytucji towarzyszyły w mediach pogłoski o planach jej likwidacji, bądź też połączenia jej z Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości w Poznaniu.

Lokalni politycy uznali, że oznacza to likwidację miejsc pracy w ARR w Koninie. Podnieśli alarm, choć wicemarszałek Leszek Wojtasiak zastrzegł, że chce jedynie połączenia wszystkich instytucji, które wspierają rozwój przedsiębiorczości w województwie, aby tym samym ułatwić biznesowi pomoc z ich strony.

Mimo iż chodziło wyłącznie o propozycje nieprzedyskutowane jeszcze w gronie Zarządu Województwa, marszałek Marek Woźniak oświadczył rok temu w Koninie, że ARR funkcjonować będzie w dotychczasowym kształcie.

W czerwcu 2009 r. rada nadzorcza ARR SA w Koninie, której samorząd województwa jest większościami udziałowcem, ogłosiła konkurs na prezesa agencji. Został nim Krzysztof Gubański, zastępując na tym stanowisku Dariusza Kalużnego. **RJ**

Radioterapia bliżej

30 lipca w Kaliszu podpisano list intencyjny w sprawie utworzenia w tym mieście oddziału Wielkopolskiego Centrum Onkologii.

Kaliszka placówka będzie pierwszą, ale nie ostatnią działającą poza Poznaniem. Jak zapowiedział marszałek Marek Woźniak, kolejne powstaną w Pile, Lesznie i Koninie. Idea, która przyswiewca ich twórczeniu, jest przybliżenie ośrodków radioterapii do pacjentów dotkniętych chorobą nowotworową, a więc zaoszczędzenie czasu i kosztów, które dziś jeszcze pochłaniają im dojazdy do Poznania. Blisko 20 procent pacjentów Wielkopolskiego Centrum Onkologii to mieszkańcy Kalisza i byłego województwa kaliskiego. W przyszłości leczyć się oni będą bliżej swoich miejsc zamieszkania.



FOT. ARCHIWUM

Wizualizacja oddziału Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Kaliszu.

Koszt budowy ośrodka w Kaliszu, na terenie szpitala przy

Poszkodowani przez ministerstwo

Znacznie mniejsze od spodziewanego wsparcie dostała Wielkopolska w konkursie ministra zdrowia na doposażenie i modernizację zakładów radioterapii. Wielkopolskie Centrum Onkologii, by doposażyć nabyty już nowoczesny sprzęt, wniosowało o ponad 16 mln zł. Realnie liczone na dofinansowanie powyżej 10 mln zł. Tymczasem ministerstwo przyznało jedynie 2,6 mln zł. - Zostaliśmy poszkodowani. Na mieszkańca dostaliśmy 70 groszy, podczas gdy średnia krajowa to 3,5 zł, a np. Podlaskie dostało 9,27 zł. To rażąca dysproporcja! - mówił dziennikarzem marszałek Marek Woźniak. Zapowiedział wystosowanie listu z protestem do minister Ewy Kopacz oraz prośbę o wsparcie ze strony wielkopolskich parlamentarzystów. Brak tych pieniędzy skomplikuje działania WCO, na szczęście nie wpłynie bezpośrednio na program budowy zamiejscowych ośrodków radioterapii. **ABO**

ul. Toruńskiej, wynieść ma 30-35 mln zł, do czego doliczyć trzeba ok. 10 mln zł potrzebnych na wyposażenie. Do Kalisza trafią m.in. dwa aparaty do radioterapii i sprzęt do diagnozowania. 90 procent kosztów budowy i wyposażenia pokryje budżet województwa, a pozostałe 10 procent pochodzących ma z budżetu miasta.

– Dziś chory z naszego rejonu musi jechać do Poznania, a to są ogromne koszty, bo radioterapia trwa sześć tygodni. Stąd decyzja Zarządu Województwa Wielkopolskiego, że Kalisz będzie pierwszym miastem, które będzie miało swoją filię Centrum Onkologii. O ten ośrodek

starał się od trzech lat. Nie sądziłem, że uda się to zrobić tak szybko – przyznaje prezydent miasta Janusz Pecheràz.

List intencyjny, obok marszałka i prezydenta, podpisali również dyrektor Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu Julian Malicki i dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu Wojciech Grzełak. Dodajmy, że oddział kaliski swojego oficjalnego otwarcia doznać się ma w połowie 2012 roku. Na razie marszałek Woźniak zapowiedział opracowanie dokumentacji technicznej. Realizacja inwestycji rozpocząć się ma w roku przyszłym. **KORD**

Radzili w Dolsku

W Dolsku przez trzy dni obradowali członkowie Grupy Roboczej do spraw SPO-ROL 2004-2006 i PROW 2007-2013 (unijne programy dotyczące obszarów wiejskich), działającej przy Konwencie Marszałków Województw.

Gości przywitał Marek Stawujak, dyrektor Departamentu Obszaru Wiejskich UMWW, który pełnił funkcję gospodarza. Obradom sprzyjał malowniczo położony ośrodek Villa Natura w Dolsku, należący do przedsiębiorcy Wojciecha Mroza.

Program obrad obejmował między innymi tematę kontroli i wizytacji oraz funkcjonowanie Lokalnej Grupy Działania. Przedstawione zostały problemy sekretariatów regionalnych Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich oraz stan prac związanych z wdrażaniem programu „Ryby 2007-2013”.

– Obrady zaowocowały wypracowaniem kilku ważnych dokumentów. Pierwszy z nich to pismo do Ministra Finansów w sprawie kwalifikowalności VAT-u wszystkich działań kierowanych do samorządów, których nie stać na taki wydatek – wyjaśnia Mariusz Bednarz, szef Grupy Roboczej. – Drugi problem stanowią wzory decyzji dotyczące scaleń i wody. Do połowy sierpnia odpowiednie dokumenty zostaną opracowane i przekazane bezpośrednio do ministerstwa. Wypracowano także stanowisko w sprawie dwóch rozporządzeń dotyczących scaleń i melioracji, które właśnie się zmieniają. **AP**

Muzealne atrakcje



FOT. R. JALOSZYŃSKI

W holu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu czynna jest wystawa Muzeum Pierwszych Piastrów na Lednicy: „Przeszłość, Terażniejszość, Przyszłość”, obrazująca historię i projekty rewitalizacji oraz rozwoju infrastruktury turystycznej wokół tej placówki.

Najbliższe tygodnie upłyną w Muzeum Pierwszych Piastrów na Lednicy pod znakiem liczących wydarzeń.

15 sierpnia w Wielkopolskim Parku Etnograficznym w Dziekanowicach będzie można wziąć udział w plenerowych imprezach folklorystycznych z okazji święta Matki Boskiej Zielnej.

W dniach 22-23 sierpnia w Grzybowie odbędzie się X Międzynarodowy Zjazd Wojowników Słowiańskich, organizowany pod hasłem: „Wojowie i rzemieślnicy”.

Już po wakacjach, 13 września, nadarzy się okazja do „Pozegnania lata w skansenie”. W Wielkopolskim Parku Etnograficznym będzie można zobaczyć, co niedługo miało się święcić na wielkopolskiej wsi.

Drugi i trzeci weekend września upłyną w Małym Skansenie na Ostrowie Lednickim pod hasłem Europejskich Dni Dziedzictwa – „Zabytkom, na odsiecz! Szlakiem grodzów, zamków i twierdz”. Tam również 12 września „ożyje” wioska wczesnośredniowieczna. Trzy kolejne dni zajmie konferencja muzeologiczna pt. „Lednickie mosty”, zorganizowana z okazji jubileuszu muzeum.

19 września rozpocznie się dwudniowy piknik naukowy, odbywający się pod hasłem: „Czy to już zabytek?”. Tego samego dnia na Ostrowie Lednickim odbędą się też główne uroczystości jubileuszowe 40-lecia Muzeum Pierwszych Piastrów. **MC, RJ**

Internet w urzędzie

Aktualny stan wiedzy o tym, jak wielkopolskie samorzady korzystają z dobrodziejstw nowoczesnej komunikacji elektronicznej, jaki jest stan infrastruktury teleinformatycznej w urzędach gmin, miast i powiatów, ile na to wydaliśmy w ostatnich latach pieniędzy oraz jakie są perspektywy rozwoju społeczeństwa w regionie, zebrano w obszernej monografii przygotowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego we współpracy z instytucjami geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Publikacja, zatytułowana „Poziom zaawansowania wielkopolskich urzędów gmin w zakresie informatyzacji i rozwoju usług publicznych” opracowana została przez Adama Minkowskiego (UMWW), Pawła Motkę i Roberta Perdała. Powinna zaciekać nie tylko naukowców i ekspertów, ale przede wszystkim przedstawicieli lokalnych władz samorządowych, osoby zajmujące się informatyzacją, studentów, polityków i dziennikarzy. **RJ**





Promowali modę na wodę

Ponad sto osób wzięło udział w inauguracyjnym spotkaniu „Forum Wielkiej Pętli”, które odbyło się 13 lipca w Starostwie Powiatowym w Pile z inicjatywy senatora Piotra Głowskiego i marszałka województwa wielkopolskiego Marka Woźniaka.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele województw: wielkopolskiego, lubuskiego i kujawsko-pomorskiego, a więc obszarów, przez które przebiega Wielka Pętla Wielkopolsko-Lubusko-Kujawsko-Pomorska – 690-kilometrowej długości szlak wodny, zaczynający się i kończący w Santoku. Łączy on Wartę, Noteć, Kanał Bydgoski, Kanał Notecki, jezioro Gopło i Kanał Ślesiński. Nie zabrakło również władarzy miast i gmin bezpośrednio zainteresowanych tworzeniem okolowodnej infrastruktury, a także naukowców i działaczy gospodarczych z branży turystycznej.

– Forum ma skupiać wszystkie podmioty zainteresowane rozwojem i promocją obszarów położonych wzdłuż rzek tworzących Wielką Pętlę – mówił wielki admirator pomysłu, senator Piotr Głowski. – Jego zadaniem ma być koordynacja działań inwestycyjnych i turystycznych związanych z tym wodnym szlakiem oraz powo-



FOT. K. SZPOTEK, OSIR CZARNIKÓW

– **Musimy przekonać naszych rodaków, że mogą świetnie spędzić trzy tygodnie na wodzie, pływając po akwenach Wielkiej Pętli – uważa marszałek Marek Woźniak. Na zdjęciu – letni rejs statkiem po Noteci.**

łanie docelowo czterech klastrów samorządowo-biznesowych, które wspierałyby swoich członków między innymi w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na inwestycje, we wspólnej promocji i tworze-

niu nowych produktów turystycznych.

Zgodnie z założeniami projektu, na całym odcinku Wielkiej Pętli mają powstać mariny, gdzie wodniacy mogliby przybić do brzegu, zatankować, do-

konać napraw sprzętu, zrobić zakupy, posilić się czy odpocząć. Ma to być jednocześnie spora szansa na ożywienie turystyczne terenów, przez które prowadzi szlak. Organizatorzy spotkania wyrazili nadzie-

ję, że droga wodna stanie się atrakcją nie tylko dla polskich miłośników wodnych wojaży, ale także dla gości zza Odry, u których modę na wodę udało się wypromować już dawno. Tym bardziej że wielkim atutem Wielkiej Pętli jest również to, iż jest ona częścią drogi wodnej Wisła-Odra, jedynego śródlądowego połączenia między systemem szlaków żeglugowych Europy Zachodniej i Europy Wschodniej.

Patronujący przedsięwzięciu marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak podkreślił, że Wielka Pętla to niezwykle ważna inwestycja dla każdego z trzech uczestniczących w programie województw. – Teraz musimy przekonać naszych rodaków, że mogą świetnie spędzić trzy tygodnie na wodzie, pływając po akwenach Wielkiej Pętli. Zanim jednak zaszczepimy modę na ten rodzaj turystyki, mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia – dodał marszałek.

Mariusz Szalbierz

Nowy konsul rosyjski



Zmiana na stanowisku konsula generalnego Federacji Rosyjskiej w Poznaniu. Władimir Kuzniecowa zastąpił Władimir Tkaczew.

Nowy konsul spotkał się 29 lipca z marszałkiem Markiem Woźniakiem. Dzień wcześniej został oficjalnie zaprezentowany dziennikarzom przez wojewodę Piotra Floraka.

Władimir Tkaczew ma 59 lat, a w dyplomacji pracuje od 1977 roku. W swojej karierze ma między innymi epizody w konsulacie w Gdańsku i w ambasadzie w Warszawie. Oprócz języka rosyjskiego, włada także angielskim i polskim. **ABO**

Wystawa będzie później

Zapowiadana przez nas w poprzednim numerze wystawa „Promienie średniowiecza”, która miała odbyć się w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, została odwołana.

Przyczyną anulowania ekspozycji była, wykazana przez ekspertyzę budowlaną, konieczność przeprowadzenia natychmiastowego remontu całej polaci dachu muzeum. Ekspertyzę zlecono realizując projekt „Ochrona dziedzictwa kulturowego w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie – Etap I”, w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Podczas prac gnieźnieńskie muzeum będzie nieczynne dla zwiedzających. Organizatorzy zapewniają, jednak, że dołożą wszelkich starań, by wystawa została otwarta w innym terminie. **MC**

Golonki, nalewki i szneki z glancem

W sierpniowy weekend (14-16) na poznańskim Starym Rynku odbędzie się III Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku, którego współorganizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

Na tych, którzy przyjdą na poznańską starówkę, czeka moc atrakcji. Od rana do wieczora na Jarmarku Dobrego Smaku będzie można spróbować regionalnych specjalów ze wszystkich stron Polski. W plenerowej Kuchni Dobrego Smaku odbywać się będą pokazy najlepszych szefów kuchni. Z czytelnikami spotkają się autorzy książek kulinarnych i podróżniczych. Muzyczna Scena Dobrego Sma-

ku każdego wieczoru zadba o odpowiedni nastrój uczestników wydarzenia.

Imprezie towarzyszą tradycyjnie konkursy: Polska Nalewka Roku, Święto Golonki, „Szneka z Glancem”, Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów. Ten ostatni konkurs – organizowany przez Urząd Marszałkowski – przeznaczony jest głównie dla gospodyń wiejskich, które przygotowują produkty lub potrawy o charakterze tradycyjnym lub regionalnym.

Patronat honorowy nad imprezą objął marszałek województwa. Na stronie internetowej <http://ofds.pl/> można znaleźć szczegółowy program tegorocznej edycji festiwalu. **ABO**

Lednica młodych poetów

Lednica to kolebka naszej państwowości, a przy tym przestrzeń niezwykła, gdzie można zawołać wiatr po imieniu, a on odpowie szumem wierzb – tak przynajmniej twierdzą spotykający się tam poeci.

Prastary ostrów od lat jest świadkiem spotkań artystycznych pod nazwą „Lednicka Wiosna Poetycka”. Są to imprezy otwierające młodym twórcom – uczniom i uczniom szkół podstawowych, gimnazjów i liceów – okno na świat artystyczny. Pomagają one zaistnieć im w środowisku twórców i dają sposobność do spotkań z ludźmi tworzącymi polską kulturę.

Atrakcyjność spotkań z poezją, muzyką i sztuką, ostatnio m.in. z Grzegorzem Turnauem, podnoszą koncerty we dworze, zwiedzanie zabytków oraz fakt, iż główny punkt programu – turniej poetycki „O Koronę Wierzbową” – jest organizowany w Muzeum Pierwszych Piastów.

W tym roku XIII turniejowi patronował marszałek Marek Woźniak. Swoją udział w zainicjowaniu i trwaniu imprezy mają również władze oświatowe, a jego niestrudzoną organizatorką, animatorką jest Stanisława Łowińska. Jury w składzie: Sergiusz Sterna-Wachowiak – przewodniczący, Stanisława Łowińska – przedstawicielka organizatorów, Jerzy Grupiński i Andrzej Sikorski nie miało łatwego zadania, otrzymując do oceny 162 wiersze 62 autorów z całej Polski. Główną nagrodą uhonorowano Katarzynę Szałkowską z Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 w Poznaniu, dwie drugie nagrody otrzymały: Emilia Gałczyńska z MDK nr 1 w Poznaniu i Alicja Salomon z Kędzierzyna-Koźla,



Zdobywczynie głównej nagrody przyozdobiona laurem – koroną wierzbową.

a trzecie miejsca zajęły ex aequo: Zuzanna Bestrzyńska z MDK nr 1 w Poznaniu, Nina Werbilowicz z I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Nowej Rudzie oraz Olga Słaby ze Społecznego Gimnazjum nr 1 im. św. Urszuli Ledóchowskiej STO w Poznaniu. Nagrodę specjalną za najlepszy wiersz o tematyce lednickiej otrzymała Julita Stefańska z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Granowie.

W ramach Lednickiej Wiosny Poetyckiej organizowany jest także Turniej Jednego Wiersza, odbywający się w Domu Kultury w Łubowie. W tej kategorii jury przyznało nagrodę Marii Bryl z MDK nr 1 w Poznaniu,

zaś publiczność najwyżżej oceniła dzieło jedynego mężczyzny – w gronie nagrodzonych – Mateusza Paszkiewicza z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu.

Niespodzianką dla młodych twórców był fakt, że Wisława Szymborska zaproponowała uczestnikom „Lednickiej Wiosny Poetyckiej” odczytanie wiersza pt. „Radość pisania”.

Stanisława Łowińska zapewniła uczestników i sympatyków imprezy, że wzorem lat ubiegłych ukaże się tomik składający się z wierszy laureatów i prac plastycznych uczestników kolejnej „Lednickiej wiosny”.

Agneszka Mąkinia

REKLAMA

drukiem.pl
DRUK CYFROWY PRZEZ INTERNET
CYFROWA JAKOŚĆ INTERNETOWA CENA

63-100 Śrem, ul. Modrzewskiego 1a
tel. +48 61 2836149, 2829764, fax +48 61 2838113

Niespieszna przesiadka

Wielkopolski odcinek drogi krajowej nr 11 jest najdłuższą arterią komunikacyjną tej kategorii w regionie. gmin, w tym 19 miast i miasteczek. To także najkrótsza „wakacyjna” droga ze Śląska i Wielkopolski nad

Ryszard Jałoszyński

Krajowa „jedenastka” łączy Śląsk ze środkowym wybrzeżem Bałtyku, dlatego nazywana bywa „drogą wakacyjną”. Mylnie. Jak naprawdę wygląda podróżowanie tą trasą przekonujemy się, bez względu na porę roku, stojąc w kilometrowych korkach w okolicach Ostrowa, Poznania, czy Obornik. Podróżując tamtędy, należy się liczyć nie tylko ze stratą czasu, paliwa, ale również ze sporym ryzykiem, poświadczonym w kronikach wypadków. Taki stan rzeczy odmienić ma przebudowa niewydolnej „jedenastki” na drogę ekspresową. Przedsmak przyszłej S-II otrzymują kierowcy wjeżdżając na – oddany do użytku w czerwcu tego roku – dwujezdniowy odcinek szosy, pomiędzy autostradowym węzłem w podpoznańskich Krzesinach a Kórnikiem. Ta solidna dwupasmowa droga, wykonana na stabilizowanym podłożu z betonu asfaltowego o zwiększonej odporności na koleinowanie, wyposażona została w bariery sprężyste, ekrany akustyczne oraz niezbędne elementy zabezpieczające niechronionych uczestników ruchu – pieszych i rowerzystów. Na 14-kilometrowym odcinku wybudowano 5 węzłów drogowych, 7 wiaduktów, 2 kładki dla pieszych i jedno przejście dla zwierząt.

Łączy miasta i polityków

Taka wizja przyszłej nowoczesnej i bezpiecznej S-II zjednoczyła w 2006 r. przedstawicieli kilkudziesięciu samorządowców i parlamentarzystów. Z inicjatywy senatora Marka Ziolkowskiego powołano wówczas Stowarzyszenie Gmin, Powiatów i Województw „Droga S-II”. Jednym z jego współzałożycieli było województwo wielkopolskie.

Przypieszenie budowy drogi wymagało zdecydowanego lobbingu. O tak wielkim przedsięwzięciu nie decydują przecież pojedyncze głosy samorządowców. Poprzez stowarzyszenie uzyskaliśmy na-



FOT. Z. NOWICKI

Futurystyczna wizja przyszłej drogi ekspresowej S-11 zmaterializowała się dotychczas na kilkunastokilometrowym odcinku drogi krajowej nr 11 pomiędzy Poznaniem a Kórnikiem.

raz wsparcie parlamentarzystów kilku województw – mówi wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Dzięki temu w krajowym planie inwestycyjnym na lata 2008-2013 znalazły się przedsięwzięcia na neurałgicznych odcinkach drogi krajowej nr 11.

– Projekt S-II to gigantyczne przedsięwzięcie, które z różnych powodów – planistycznych, inżynierskich i finansowych – podzielone zostało na kilka etapów – mówi Marek Napierała, dyrektor poznańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. – To w zasadzie budowa nowej drogi, ze wszystkimi skomplikowanymi uzgodnieniami przestrzennymi, środowiskowymi, wykupem gruntów, itp.

40 kilometrów na godzinę

– Codziennie dojeżdżam do pracy z Rogoźna do Poznania – opowiada Piotr Ratajczak z Urzędu Marszałkowskiego. – „Jedenastka” to około 44 km. Niewiele, a jednak na pokonanie tego odcinka potrzebuje ponad godzinę. Bardzo niebezpiecznie jest w miejscowości Ruda. Choć stoi tam fotoradar, skrzyżowanie jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc w oko-

licy. Każdego roku policja odnotowuje kilka wypadków. W 2005 r. w jednym z nich zginęły 4 osoby. Kolejne niebezpieczeństwo czyha na kierowców w Rożnowie, gdzie przyczyną kolizji bywają zderzenia z autami skręcającymi do pobliskiego osiedla domków jednorodzinnych. Wjazd do Obornik to słynne rondo z fontanną, krytykowane przez kierowców tirów, które nie mogą zmieścić się na wąskim przejeździe. Następnie zmodernizowana trzy lata temu ulica Staszica, gdzie zbudowano wysepki, wyznaczono lewoskręty, co z jednej strony poprawia bezpieczeństwo, a z drugiej – uniemożliwia wyprzedzenie wolno jadącego pojazdu, np. traktora. Kierowcy podróżujący przez Oborniki każdego ranka i popołudnia stoją w korkach. Coraz większych, bo w mieście zbudowano trzy nowe sygnalizacje świetlne. Światła poprawiły bezpieczeństwo pieszych i aut wyjeżdżających z dróg podporządkowanych, ale zwiększyły korki na krajowej „jedenastce”. Przed długim weekendem kolejka aut w kierunku Piły sięga kilku kilometrów. Wtedy z Rogoźna do Poznania szybciej można dojechać dłuższą trasą przez Murowaną Goślinę. Komunikacja pu-

bliczna nie stanowi zachęcającej alternatywy wobec podróży samochodem.

– Brakuje nam obwodnicy, a przecież droga krajowa biegnie przez całe miasto – mówi mieszkaniec Obornik.

Od wyjazdu z Obornik do światel w Jelonku ruch odbywa się płynnie. Dalej bywa różnie: drogowcy często zapominają o takim ustawieniu światel, by uprzywilejować samochody poruszające się „krajówką”. Auta stoją w korku w Złotnikach, Suchym Lesie, a najgorzej sytuacja wygląda na dojeździe do ronda obornickiego (sznur samochodów zaczyna się często jeszcze przed wiaduktem).

Kiedy znikną „wąskie gardła”?

Ponad połowa wielkopolskiego odcinka S-II będzie miała w całości nowy przebieg, omijając centra miast, gdzie występują najpoważniejsze ograniczenia ruchu.

– Tylko w ten sposób można będzie zlikwidować zasadniczy problem, jakim na całej niemal długości drogi nr 11 jest przemieszanie ruchu lokalnego i tranzytowego – wyjaśnia dyrektor Marek Napierała. – Dlatego na początku inwestycyjne-

go harmonogramu znalazła się m.in. budowa obwodnicy Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie dodatkowo na korytarz „jedenastki” nakładają się inne drogi krajowe, m.in. droga nr 25. Pierwszy dwujezdniowy odcinek tej obwodnicy o długości 1,7 km oddany zostanie jeszcze w tym roku. Prace nad kolejnym rozpoczyna się w roku przyszłym.

W lipcu ruszyła budowa zachodniej obwodnicy Poznania na 14-kilometrowym odcinku Złotkowo – Głuchowo (autostrada A2), która powinna zostać ukończona przed Euro 2012. Do rozpoczęcia w 2010 r. gotowe są projekty obwodnic Jarocina i Kępna, ale pod warunkiem zapewnienia finansowania. W roku 2012 lub 2013 rozpoczyna się prace na odcinku Piły i Ujścia. W przygotowaniu jest budowa odcinka Kórnik – Środa oraz obwodnicy Obornik, która połączy nowy przebieg drogi ekspresowej z obwodnicą zachodnią, m.in. z ominięciem Suchego Lasu.

„Czarne punkty” wokół Piły

W Chrustowie (powiat pilski) najniebezpieczniejszy odcinek drogi krajowej nr 11 ma niespełna pół kilometra – od skrzyżowania z drogą prowadzącą do

wsu po zakręt, przy którym wyznaczono „czarny punkt”.

Luszcząca się farba informuje o 4 zabitych i 36 rannych w tym miejscu. Ale to dane sprzed ponad dziesięciu lat, bo tablicę zamontowano jeszcze za czasów województwa pilskiego.

– Tylko w ostatnich trzech latach zdarzyły się tam dwa kolejne wypadki śmiertelne – przypomina sobie podinsp. Dariusz Klawa, naczelnik wydziału ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Pile.

– Droga była kilka lat temu remontowana, ale dopóki nie wybudują obwodnicy Ujścia, wciąż będzie niebezpieczna – uważa sołtys Chrustowa Tadeusz Zagrodnik.

Kolejny kandydat na „czarny punkt” na tej trasie to okolice Okonka. W maju samochód osobowy zderzył się tam z ciężarówką. 24-latek poniósł śmierć na miejscu. Kierowca ciężarówki z trudem zdążył wyostać się z płonącego wraaku. Tego samego dnia, znów w zderzeniu czołowym, ciężko ranna została 20-letnia kobieta.

Niebezpieczne wakacje

– Latem jest najgorzej. Ludzie jadą nad morze, prują, nie rozglądając się na boki, wyprzedzają na trzeciego, nawet na czwartego, nogę mają ciężką, rekordzista miał na liczniku 180 kilometrów na godzinę. A tu rolnicy zjeżdżają z pól ze zbożem. Jak traktor z dwoma przyczepami wyturła się na szosę, zaraz robi się kilkusetmetrowy korek. Obwodnica załatwiłaby sprawę, ale już tyle było na ten temat zebrań i nic! – narzeka sołtys Chrustowa.

Przez środek niewielkiego, 3,5-tysięcznego Ujścia przejeżdża każdej doby około 15 tys. pojazdów. W sezonie letnim o jedną trzecią więcej.

Obwodnica pozwoliłaby również ominąć pilską dzielnicę Motylewo. Tam także dochodziło do tragedii. Jak wiosną tego roku, kiedy rozbili się na drzewie dwaj bracia, 22- i 23-letni mieszkańcy Ujścia. Auto stanęło w ogniu. Obaj spłonęli.



FOT. 2 X ARCHIWUM GDDKiA
Fragment przebudowanej „jedenastki” w Ostrowie Wielkopolskim. Rozwiązania inżynierskie wymuszają spokojną jazdę.



W Wyszkwowie koło Kępna zastosowano wiele rozwiązań ułatwiających bezpieczne poruszanie się pieszym i rowerzystom.



na ekspresową drogę

Od północnej do południowej granicy województwa liczy ponad 340 km. Przy „jedenastce” leży 40 wielkopolskich Bałtyk.



FOT. PRATAJCZAK

Miejscowość Ruda pod Rogoźnem to jedno z wielu miejsc wymagających gruntownej przebudowy starej drogi nr 11.



FOT. M. SZALBIERZ

Liczba ofiar śmiertelnych widniejąca na tablicy „czarnego punktu” w Chrustowie już dawno przestała być aktualna.



FOT. J. PODSIADŁY

Do jednego z najtragiczniejszych wypadków na „jedenastce” w tym roku doszło pomiędzy Środą Wielkopolską i Kórnikami. Zginęły tam trzy osoby.

Tłoczno i ciasno

W południowej Wielkopolsce droga nr 11 ma opinię stosunkowo bezpiecznej. Problemem jest natomiast jej niewielka przepustowość i brak obwodnic niektórych miast.

Dla powiatu ostrzeszowskiego „jedenastka” stanowi główną arterię komunikacyjną, przecinającą go na dwie części. Podobnie jest w powiecie kępińskim, z tą różnicą, że tam „jedenastka” krzyżuje się z krajową „ósemką”. Mieszkańcy południowych rubieży województwa często powtarzają, że o wiele bliżej jest im do Wrocławia niż do Poznania. To nie tylko fakt geograficzny. – W godzinach szczytu dojazd do Poznania zajmuje nam mrowane trzy godziny, a do Wrocławia mamy 50 minut – mówi starosta ostrzeszowski Lech Janicki. – Nasze oddalenie od stolicy województwa to poważny problem. Nieraz przecież przychodzi nam załatwiać w Poznaniu różne sprawy i wtedy musimy tracić na to cały dzień. Dla usprawnienia dojazdu niezbędne są obwodnice Ostrowa Wlkp. i Jarocina.

Opinie samorządowca podziela ostrzeszowska policja. – Nie jest to droga, której stan skutkowałby największą liczbą zdarzeń; więcej ich odnotowujemy na drogach powiatowych, gdzie zagrożenia stwarzają maszyny rolnicze. Jeżeli chodzi o drogę nr 11, to w zeszłym roku wydarzył się jeden wypadek śmiertelny, i to w samym Ostrzeszowie, przy wyjeździe z ul. Zamkowej; kobieta wyjechała z drogi pod porządkowanej i wjechała pod tira – relacjonuje Marek Kowalski, zastępca komendanta powiatowego policji. Podkreśla, że największym problemem na „jedenastce” jest samo natężenie ruchu, a nie na przykład przekroczenia dozwolonej prędkości. – Droga ta jest już tak zatłoczona, że dla osób, które chcą przyspieszyć czy wyprzedzić, nieraz nawet nie ma takiej możliwości. Mimo to cały czas mamy tam samochód z wideorejestratorem – dodaje funkcjonariusz.

Nowa „stara droga”

Po kilkanaście tysięcy pojazdów, zmuszonych do poruszania się wąskim korytarzem, rejestrują statystycy GDDKiA w wybranych punktach drogi nr 11 w okresach najbardziej intensywnego ruchu. Kilka takich kolumn powstaje każdego dnia na „jedenastce” z połączenia ruchu tranzytowego i lokalnego. Dlatego najważniejszym zadaniem drogowców przy współpracy z policją jest zachowanie bezpieczeństwa uczestników ruchu. Służy temu bieżąca odnowa nawierzchni oraz dziesiątki większych i mniejszych przedsięwzięć inżyniersko-drogowych. Prace te prowadzone są niezależnie od projektowanych inwestycji w korytarzu przyszłej drogi ekspresowej.

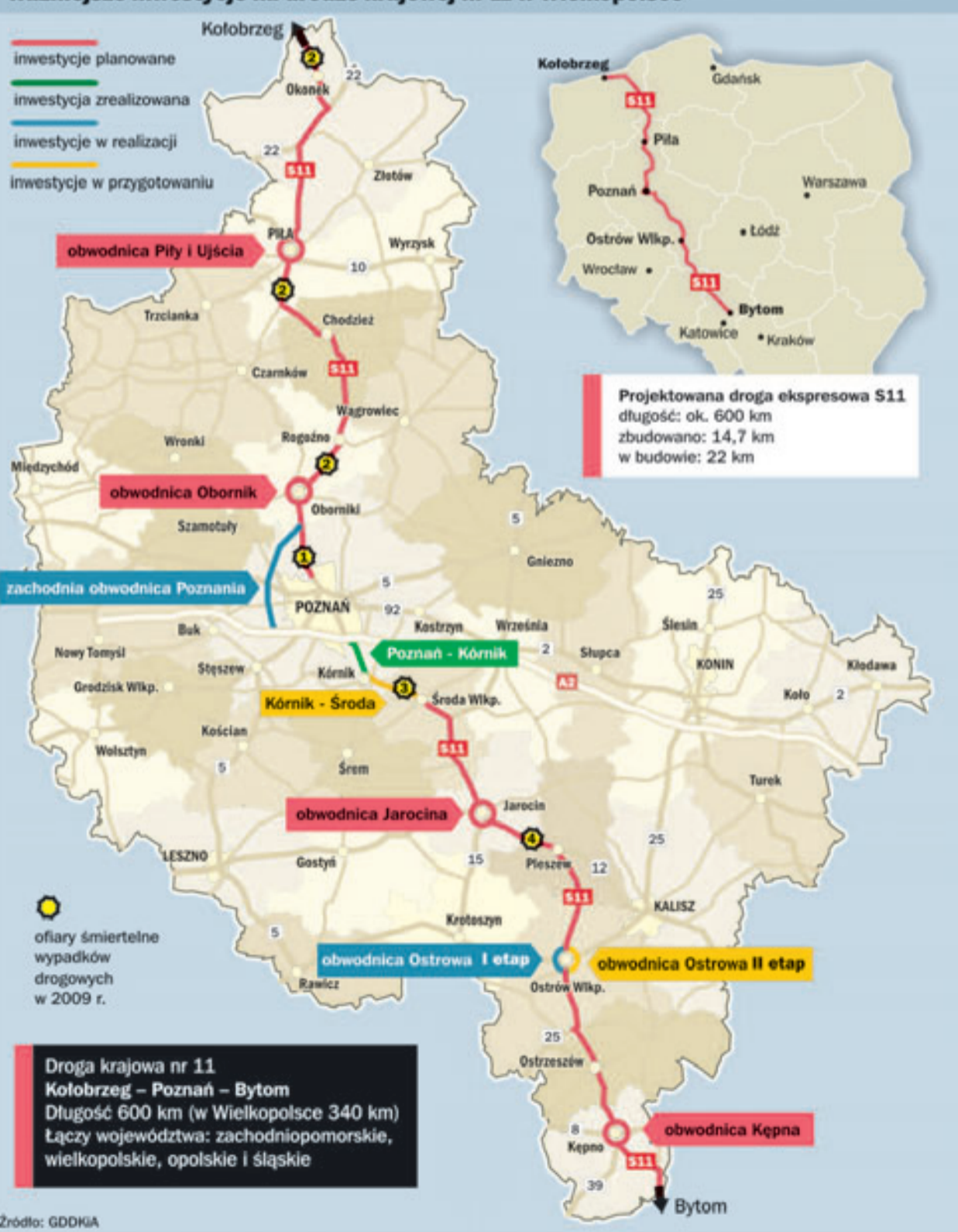
Ich efekty najbardziej widoczne są na odcinkach położonych na południe od Poznania. W większych i mniejszych miejscowościach powstały ronda i lewoskręty, przybywa skrzyżowań z sygnalizacją świetlną, budowane są drogi serwisowe zabezpieczające wyjazdy z posesji i punktów handlowych. Przykłady takiej kompleksowej przebudowy spotkać można m.in. w Przygodzicach, Wyszakach, w okolicach Kępna, Koźmina i Jarocina. Podobne prace projektowane są w na północnych odcinkach, np. w Obornikach i Rogoźnem.

– Ale i w takich miejscach dochodzi do wypadków śmiertelnych – mówi podinspektor Stanisław Małecki, zastępca naczelnika ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. – Najbardziej spektakularny wydarzył się na niedawno remontowanym odcinku w Kotlinie, gdzie zderzyły się czołowo dwa pojazdy, w tym jeden przewożący robotników na skrzyni ciężarówki.

Droga nr 11 nieczyli się pod tym względem nie różni od pozostałych dróg. Przyczyny większości wypadków, to brawura, lekkomyślność, alkohol, ludzkie błędy i zmęczenie.

Współpraca:
Mariusz Szalbierz
Piotr Ratajczak
Robert Kordes

Ważniejsze inwestycje na drodze krajowej nr 11 w Wielkopolsce



Rocznica
w albumie

Album książkowy upamiętniający uroczystości związane z obchodami 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego przygotowuje Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Zamierzeniem autorów jest zgromadzenie w jednym wydawnictwie wszystkich inicjatyw upamiętniających powstańcze rocznicę, nie tylko w Poznaniu, ale także we wszystkich gminach i powiatach województwa oraz w pozostałych częściach kraju. Twórcy zwracają się z prośbą do wszystkich samorządów o przesyłanie informacji o przedsięwzięciach dotyczących uroczystości związanych z wydarzeniami sprzed 90 lat, takich jak kalendaria obchodów, relacje prasowe, zdjęcia, druki i inne wydawnictwa okolicznościowe. Materiały można przesyłać na adres Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury: ul. Bolesława Prusa 3, 60-819 Poznań. **MG**

Pikielhauba
na Cytadeli

Poznańska Cytadela ma od niedawna nową atrakcję. Miłośnicy militariów mogą tam podziwiać pikielhaubę.

W 2008 roku podczas obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego najnowszy eksponat był centralnym elementem scenografii widowiska „27 grudnia.pl”, wystawionego na placu Wolności w Poznaniu. Następnie ponad 5-metrowy obiekt został ustawiony na dziedzińcu Zespołu Szkół nr 4 (popularnych Łejerów), mieszczącego się w Poznaniu przy ul. Brandstaettera 1.

Pikielhauba to charakterystyczny, niemiecki hełm zakończony szpiculem, używany głównie przez pruską piechotę. Został wprowadzony do użytku w połowie XIX wieku. Wytwarzany był z utwardzonej skóry, wzmocnionej metalowymi elementami. Na początku I wojny światowej hełm ten był na standardowym wyposażeniu armii Cesarstwa Niemieckiego. Jednakże mało skutecznie chronił żołnierzy przed odłamkami i w połowie wojny zaczął stopniowo być wycofywany z użytku.

Przeniesienie obiektu na Cytadelę oraz jego zabezpieczenie przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, jak i tablica pamiątkowa zostały sfinansowane ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. **MG**



FOT. R. JALOSZYŃSKI

Bohaterskie powstanie w dwóch zdaniach

Autorzy podręczników marginalizują zryw niepodległościowy Wielkopolan.

Sławonir Kmiecik

P olacy bardzo mało lub zgoła nic nie wiedzą o Powstaniu Wielkopolskim – takie smutne konstatacje słychać było ostatnio przy okazji obchodów 90. rocznicy niepodległościowego zrywu Wielkopolan. Nie są to narzekania bezzasadne, gdyż wszelkie ankiety i sondy potwierdzają, że przeciętna wiedza polskiego społeczeństwa na temat walk z Niemcami w latach 1918-1919 jest znikoma, zwłaszcza poza naszym regionem. Pytanie: skąd Polacy mają czerpać informację, skoro nikt ze świadków powstańczej historii już nie żyje, kolejne rocznice obchodzone są właściwie tylko w Wielkopolsce, a w ogólnopolskich przekazach medialnych, a nawet – o zgrozo – na lekcjach historii w szkołach Powstanie Wielkopolskie bywa przedstawiane jako wydarzenie lokalne, a nawet pozbawione większego znaczenia militarnego i politycznego.

W ilu zdaniach da się zawrzeć w szkolnej książce wiedzę o genezie, przebiegu i konsekwencjach zwycięskiego czynu zbrojnego z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób, okupionej ponad dwoma tysiącami ofiar, który trwał kilka tygodni i przesądził o powrocie do odrodzonej Polski naszych rdzennych ziem z wysoko rozwiniętą gospodarką i rolnictwem? Przejrzałem II obecnie używanych podręczników do historii, które są podstawą edukowania dzieci i młodzieży w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach. Wnioski okazują się przynębiające...

Rekord lakoniczności i powierzchowności bije książka „Historia. Czasy najnowsze” Jacka Chachaja, adresowana do świadomej już przecież młodzieży z klas trzecich gimnazjum. Przy okazji omawiania sprawy kształtowania północnych, zachodnich i południowych granic odrodzonej Polski autor zbywa Powstanie Wielkopolskie dwoma następującymi zdaniami: „W grudniu 1918 roku wybuchło powstanie wielkopolskie. Zakończyło się ono zwycięstwem i opanowaniem na początku 1919 roku przez Polaków Wielkopolski”. Tyle tylko dowiadują się uczniowie mający 15 lat, którzy na podstawie tego „wywodu” w gruncie rzeczy nie mogą nawet wywnioskować, z kim bili się Wielkopolanie.

Skoro tak uproszczony obraz Powstania Wielkopolskiego otrzymuje ostatni rocznik gimnazjum, to trudno się dziwić, że śladowe dane na ten temat pojawiają się w podręcznikach dla młodych uczniów w szkołach podstawowych. Sprawdźmy książkę „Historia i społeczeń-



FOT. W. WYLEGAŃSKI

Niewiele podręczników do nauki historii poświęca Powstaniu Wielkopolskiemu więcej niż tylko kilka zdań.

stwo” Tomasza Małkowskiego i Jacka Rzeźniowieckiego, wykorzystywaną w szóstych klasach podstawówki. Bohaterskiej walce Wielkopolan – przy okazji omawiania ustaleń traktatu wersalskiego – poświęcono w niej... dwa następujące zdania: „Wcześniej, w grudniu 1918 roku, wybuchło tam powstanie wielkopolskie przeciwko Niemcom. Zakończyło się ono sukcesem: mocarstwa przyznały Polsce tereny opanowane przez powstańców”. Równie niewiele wiedzy przekazuje podręcznik „Był sobie człowiek” Aleksandra Pawlickiego i Wojciecha Widłaka, także przeznaczony dla uczniów klaszóstych. Znajdujemy w nim trzy krótkie zdania: „W grudniu 1918 roku wybuchło powstanie w Poznaniu. Powstańcy wkrótce opanowali całą Wielkopolskę. Ich zwycięskie walki zmusiły aliantów do przyznania Wielkopolski państwu polskiemu”. Niejako „na pociechę” w pierwszej z książek pojawia się reprodukcja obrazu Leona Wróblewskiego przedstawiającego walki powstańcze w Poznaniu, a w drugiej – mapa ukazująca, między innymi, tereny objęte Powstaniem Wielkopolskim.

Na tym tle niemal jako „osiągnięcie” jawi się zawartość podręcznika „My i historia” Wiesławy Surdyk-Fertsch i Bogumili Olszewskiej, również dla szóstkoklasistów, którzy w podrzędzie na temat walk o polskie granice, zawiera „aż” siedem zdań poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu, które wkrótce

objęło całą Wielkopolskę. Do armii powstańczej zgłaszały się rzesze ochotników. Ofiar nie szczędziła też ludność cywilna, organizując zbiórki pieniędzy na zakup broni, żywności i lekarstw. Po kilku tygodniach zacieklej walk powstanie wielkopolskie zakończyło się sukcesem. Było to pierwsze w dziejach Polski zwycięskie powstanie. Sukces powstańców zdecydował o włączeniu całej Wielkopolski do odrodzonego państwa polskiego”.

To niezbyt obszerna refleksja, na dodatek obciążona błędem, bo zwycięskie było także powstanie w Wielkopolsce w 1806 roku, ale można mieć uzasadnione obawy, że wiedza przeciętnego Polaka o czynie zbrojnym z lat 1918-1919 nie wykracza nawet poza kilka podobnych zdań.

Nie może być zresztą inaczej, skoro szokująco oszczędny w fakty i bardzo uproszczony obraz Powstania Wielkopolskiego przedstawia nawet podręcznik dla klasy trzeciej liceum ogólnokształcącego, zatytułowany „Historia najnowsza” (autorzy: Bogumiła Burda, Bohdan Halczak, Roman Maciej Józefiak, Małgorzata Szymczak). Jest to książka adresowana do osób, które sposobią się już do pójścia na studia, a tymczasem dostają one zaledwie sześć ogólnikowych zdań o zbrojnym wysiłku Wielkopolan w latach 1918-1919. Na dodatek w tym krótkim tekście zawarta jest niesprawiedliwa sugestia, powtarzana czasem przez niektórych historyków, że powstańcy wielkopolscy osiągnęli sukces, bo politycznie wszystko było już przesądzone, a Niemcy nie palili się do walki. Przeczytajmy zresztą fragment wspomnianego podręcznika: „Dnia 27 grudnia 1918 r. wielka demonstracja

polskiej ludności w Poznaniu, związana z przyjazdem Ignacego Jana Padewskiego do stolicy Wielkopolski, przeobraziła się w walki uliczne. Opór oddziałów niemieckich był słabym, Powstańcy szybko opanowali Poznań, a walki przeniosły się do innych miejscowości. W połowie stycznia 1919 r. cała niemal Wielkopolska była wolna. Władzę na wyzwolonym obszarze przejęła Naczelna Rada Ludowa. Decydujące znaczenie dla dalszych losów zaboru pruskiego miały decyzje konferencji pokojowej, której obrady rozpoczęły się w styczniu 1919 r. w Paryżu”.

Próbą poszerzenia wiedzy licealistów jest w tej książce podpis pod zdjęcie jednego z poznańskich pomników, gdzie autorzy wspominają, z jakich oddziałów i środowisk wywodzili się powstańcy wielkopolscy walczący z Niemcami. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że rzekomy „Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu” w rzeczywistości przedstawia... pomnik 15. Pułku Ułanów Wielkopolskich, który stoi przy ulicy Paderewskiego. Autorzy i redaktorzy szkolnego

podręcznika powinni wiedzieć, że nie wyobraża on powstańca wielkopolskiego, lecz bohatera ukazanego jako Święty Jerzy przebijający lancą smoka. Prawdziwy pomnik Powstańców Wielkopolskich znajduje się natomiast w Poznaniu przy skrzyżowaniu ulic Królowej Jadwigi i Wierzbicice.

W obliczu podobnych uproszczeń i błędów przestaje dziwić to, że Polacy o Powstaniu Wielkopolskim wiedzą albo bardzo mało, albo ich wiedza jest zaledwie naskórkowa, a także pełna mitów i stereotypów. Tego przykrego faktu nie zmienia fakt, że są również – dodajmy gwoli sprawiedliwości – podręczniki, które nieco obszerniej i skrupulatniej omawiają zryw Wielkopolan z lat 1918-1919. Przykładowo należą do nich takie pozycje jak książka dla licealistów „Historia. Burzliwy wiek XX” Roberta Śniegockiego, czy gimnazjalna „Historia. Razem przez wieki” Grzegorza Wojciechowskiego. To jednak wyjątki, które raczej potwierdzają regułę, że Powstanie Wielkopolskie jest w podręcznikach traktowane marginalnie.

Wyróżnienie za powstanie



Powyższy artykuł ukazał się na łamach dziennika „Polska Głos Wielkopolski”. Został wyróżniony w kategorii „prasa” konkursu „27grudnia.pl”, ogłoszonego przez marszałka województwa dla dziennikarzy. Jury pod przewodnictwem Lecha Dymarskiego uhonorowało autora „za pomysł analizy materiałów poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu w podręcznikach szkolnych”. **ABO**



Unijne pieniądze zmieniają wsie

Mieszkańcy obszarów wiejskich w Wielkopolsce coraz odważniej sięgają po unijne pieniądze i odnawiają stadiony, świetlice, zaniedbane zakłady oraz gospodarstwa rolne.

Na wsiach tak samo ważne jak pieniądze jest znalezienie pomysłu, który sprawi, że ludzie utożsamiają się ze swoją małą ojczyzną, będą chcieli w niej żyć i pracować. Zmiany te wpływają na inny sposób organizacji lokalnej społeczności. Nowoczesny, wolny od uprzedzeń i otwarty na nową jakość. W osiągnięciu tego zamierzenia pomaga Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, który jest wdrażany przez Departament Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. To właśnie tutaj na pomysłodawców czekają unijne pieniądze.

Ziemia i powidła wbyłej tuczarni

Gdy Państwowe Zakłady Tuczarskie w Mniszkach zbankrutowały, pozostały po nich opustoszałe budynki. Powoli rozpadał się dach, niszczyły ściany, a plac zarastał chwastami. Mieszkańcy ze smutkiem patrzyli na tę postępującą degradację i zastanawiali się, co można z tą niechlubną „wizytówką” wsi zrobić. Najbardziej problem ten spędzał sen z oczu Irenie Idziak, sołtysowej Mniszek. To ona usiłowała zainteresować kompleksem popadających w ruinę zabudowań burmistrza Międzychodu iradnych. Prosiła, zachęcała, monitorowała. Upór i wytrwałość zawołały, bo władze gminy w Międzychodzie wystąpiły do Agencji Nieruchomości Rolnych o przekazanie obiektów. Tak też się stało. Wkrótce przystąpiono do Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006”, prowadzonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu.

– Po nacionalizacji utworzono tutaj Państwowe Zakłady Tuczarskie, które przez wiele lat zapewniały pracę okolicznej ludności – mówi Jacek Kaczmarek, koordynator do spraw Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach. – Mające za sobą lata świetności zabudowania zyskały szansę na odnowę, gdy w roku 2006 gmina, występując o dotację unijną, otrzymała 428.627 złotych. Do tej kwoty władze gminne musiały dołożyć 107.157 złotych. Od tego momentu prace ruszyły pełną parą.

Z daleka widać, że teraz w budynkach folwarcznych okna zdobiją czerwone pelargonie, na podwórzu odkryto przepiękny bruk, a wokół niego zieleni się zadbane trawniki. Wyremontowane pomieszczenia zamieniono na warsztaty kowalstwa, szewstwa, wikliniarstwa, garncarstwa. Zwiedzający mogą upeścić glinianą naczynia, zrobić koszyk z wikliny, oddzielić śmietanę od mleka w starej wirówce, ubić masło w kierzynce.

– Pracownicy w pełni identyfikują się z tym miejscem, bo nie tylko znaleźli zatrudnienie, ale całkowicie zmieniła się ich mentalność – dodaje Roman Musiał, burmistrz Mię-



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W MIĘDZYCHODZIE
Przed odnową zrealizowaną dzięki unijnej dotacji w Mniszkach straszły rozpadające się budynki dawnej tuczarni.



FOT. URZĄD GMINY MIĘDZYCHODZIE
Po zmianach administracyjnych budynek zaniedbanej świetlicy w Bolewiczach zaczął świecić pustkami.



FOT. ZK URZĄD GMINY W KAMIEŃCU
Stadion w Kamieńcu od dawna wymagał gruntownego remontu.

dzychodu. – Pilnują ekspozycji, zachęcają krewnych, znajomych, by przynosili stare sprzęty, które do tej pory zalegały na strychach. Przewarłowiali podejście do własności i nauczyli się szacunku do pracy. Na pewno przeobrażenie podupadłej tuczarni w przepiękny obiekt, będący chlubą gminy Międzychód, nie udało się bez pomocy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Nie tylko zyskaliśmy pomoc merytoryczną związaną z wnioskami, ale także zorganizowano dla nas szkolenia i spotkania, dzięki którym zrozumieliśmy, że pieniądze unijne są na wyciągnięcie ręki. Trzeba tylko odważyć się, by po nie sięgnąć.

W kalendarz imprez organizowanych przez Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach na stałe wpisało się jesienne smażenie powidel w wielkich kotłach oraz sierpniowe święto prezentacji ziół. Przyjeżdżają na nie tłumy

zainteresowanych kultywowaniem wiejskich zwyczajów.

Miarą sukcesu przeobrażenia podupadłej tuczarni w pełne uroku centrum edukacyjne jest pięć tysięcy turystów, którzy w minionym roku przyjechali do Mniszek. Dzisiaj mieszkańcy i władze Międzychodu nie mają wątpliwości, że warto było podjąć ryzyko.

Wójt znaturą ryzykanta

Naturę ryzykanta ma także Józef Ćwiertnia, wójt gminy Międzychodu. Dzięki jego otwartości i optymizmowi zaniedbana świetlica w Bolewiczach, które rozprawiamy, stała się centrum życia kulturalnego i rekreacyjnego. Świadcą o tym chociażby rezerwacje na wesela, które zapełniają urzędowy kalendarz trzydziestym wyprzedzeniem. To piękne miejsce jest wykorzystywane także do różnego rodzaju spotkań, zebrań, uroczystości, występów, koncertów i zabaw.



FOT. A. PAWLAK
Roman Musiał, burmistrz Międzychodu (z lewej) wraz z pracownikami Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach zastanawia się, co można jeszcze ulepszyć.



FOT. A. PAWLAK
Teraz Józef Ćwiertnia, wójt gminy Międzychodu (z lewej), Józef Łodyga, sołtys Bolewic i Dorota Riss, zatrudniona w świetlicy, są dumni z odnowionego obiektu.



Pomysł, by skorzystać z pieniędzy unijnych, spodobał się mieszkańcom. Teraz mogą aktywnie spędzać czas w odnowionym obiekcie.

– Mieszkańcy zawsze utożsamiali się z tym budynkiem, bo tak naprawdę był on jedynym miejscem, w którym kwitło życie towarzyskie. Aktywnie działał zespół artystyczny i wystawiano różnego rodzaju spektakle – mówi wójt Józef Ćwiertnia. – Po zmianach administracyjnych prace społeczne stały się niemożliwe, a budynek zaczął świecić pustkami. Trzeba było na nowo rozbudzić społeczeństwie zapał do prac na rzecz własnego środowiska. Pierwszą grupą, która przełamała wstyd społecznej aktywności, byli strażnicy. Budując strażnicę, dali przykład innym.

Wejście Polski do Unii Europejskiej otworzyło przed władzami gminy nowe szanse i możliwości. Wójt dostrzegł w tych przemianach ogromną szansę iskrupulatnie zniejkorzysta. Potwierdzeniem jest między innymi świetlica w Bolewiczach, która została za unijne pieniądze przebudowana od podstaw. Na leżało skrupulatnie przygoto-

wać wniosek o dotację, przejść przez konkretną procedurę. Tak naprawdę właśnie wtedy władze Międzychodu, podobnie jak inne samorządy, uczyły się, jak wykorzystywać unijne pieniądze. Stąd tak cenna była pomoc pracowników Departamentu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. To oni cierpliwie tłumaczyli, jak przejść z powodzeniem przez trudną procedurę. Zwyciężył upór, wytrwałość, rzetelność, odwaga, podjęcie ryzyka i cierpliwość. Dzięki temu świetlica, na którą z pieniędzy unijnych otrzymano 335.740 złotych, a gmina dołożyła 271.507 złotych, zyskała nowy wygląd. Teraz ma nowoczesne zaplecze kuchenne, piękną salę, efektywną scenę, zadbaną elewację, nową podłogę, sanitariaty, odpowiednie oświetlenie. Świetlica tętni życiem. Stała się nie tylko miejscem zebrań Rady Sołectwa, ale także zespołu artystycznego „Bolewiczanie” i Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet Bolewic. Coraz odważniej za-

gląda tutaj młodzież. Mieszkańcy polubili swoją świetlicę, dbają o jej wyposażenie, szanują każdy sprzęt.

Chwasty zasłaniały asfalt

Aż trudno uwierzyć, przyglądając się pracom wykonanym przy modernizacji stadionu w Kamieńcu, że lokalne władze udziwiły ten ciężar. Jednak wójt Piotr Halasz doskonale wiedział, że albo skorzysta z szansy i sięgnie po pieniądze unijne, albo pozwoli, by stadion popadł w całkowitą ruinę. Rosnące tam chwasty podniosły w górę asfalt, powodując jego popękanie. Boisko do gry w piłkę nożną było nierówne, a brak zdrenowania powodował, że wiosną zamieniało się w grzęzawisko. Na dodatek Sanepid stwierdził, że zawilgocony budynek szatni, bez toalet i ogrzewania, nie nadaje się do użytku.

– Czytając o programach unijnych, zwłaszcza kierowanych do środowisk wiejskich, doszliśmy do wniosku, że możemy skorzystać z pieniędzy przeznaczonych na odnowę wsi – twierdzi wójt Piotr Halasz. – Opracowaliśmy „Plan Rozwoju Wsi Kamieniec”, w którym stadion, zdaniem mieszkańców wsi, został wskazany jako najpilniejsze zadanie dla poprawy warunków życia i rekreacji.

Był zapał, ale były także obawy. Lokalne władze martwiły się, czy zdążą w terminie złożyć wszystkie dokumenty. Trwał wyścig z czasem, by uzyskać pozwolenie na budowę. Nie było pewności, że projekt znajdzie akceptację na dofinansowanie. Tym bardziej że po podsumowaniu kosztorysu opiewał na milion złotych. Gdyby nie udało się zdobyć tych pieniędzy, inwestycja groziła rezygnacją z nawierzchni poliuretanowej i zastąpienie jej mączką ceglana. A to by znacznie pogorszyło komfort użytkownika obiektu. Zaakceptowanie wniosku i podpisanie umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego umożliwiło budowę nowej szatni, kortu tenisowego, boiska oraz przebudowę boiska trawiastego do piłki nożnej.

Dzisiejszy stadion jest dumą władz i mieszkańców Kamieńca. Dużym zainteresowaniem cieszy się kort tenisowy, boiska, skocznia w dal, którą oblega zarówno młodzież, jak i dorośli. Ciekawa oferta, doskonała infrastruktura, bardzo dobre warunki do uprawiania sportu w zadbanym otoczeniu sprawiają, że życie sportowe w gminie dynamicznie się rozwija. Od dwóch lat organizowane są Mistrzostwa w Lekkiej Atletyce. Tradycją stały się różnego rodzaju festyny i turnieje, przyciągające całe okolice.

To tylko niektóre inwestycje zrealizowane dzięki unijnym pieniądzom. W kolejce czekają następne pomysły. Dzięki tym przedsięwzięciom wielkopolska wieś ma szansę nie tylko poprawić otoczenie, ale przede wszystkim zjednoczyć mieszkańców. Aurelia Pawlak

PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCIWOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIEUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013

www.wrpo.wielkopolskie.pl

Wycieczka z bobrami

Zbudowana w Czeszewie (gmina Miłostów) instalacja edukacyjna „Rzeka” łączy zabawę z praktyczną nauką. Umożliwia edukację osobom niewidomym i poruszającym się na wózkach inwalidzkich.

Wybór lokalizacji nie był przypadkowy. Z okien ośrodka w Czeszewie roztacza się piękny widok na Wartę, która niegdyś na tym odcinku znacznie meandrowała. Dziś rzeka płynie tu sztucznym, przekopanym pod koniec XIX w. korytem, jednak odcięte meandry zachowały się w postaci malowniczych starorzeczy w Uroczysku Warty. Nad nimi rosną wyjątkowo dobrze zachowane łęgi, chronione w rezerwacie „Czeszewski Las”. Łęgi te, będące skarbem Zerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego, od lat są oczkiem w głowie przyrodników. Przekształcenia w środowisku – zwłaszcza budowa zbiornika Jeziorsko – grożące degradacją cennych siedlisk (w tym przypadku grądowieniem) wymusiły podjęcie czynnej ochrony. Nadleśnictwo Jarocin prowadzi ją od 2002 roku – wyjaśnia nadleśniczy Krzysztof Schwartz.

Źródła wody

Rozbudowa ośrodka edukacyjnego „Centrum Zarządzania Łęgami” w Czeszewie kosztowała 454 tys. zł, z czego 261 tys. zł pochodzi z UE (z Działania 3.3 Wsparcie ochrony przyrody). Dzięki projektowi pracownicy Nadleś-

nictwa Jarocin mogą przybliżyć najmłodszym szczególną rolę wody. – Cała przygoda rozpoczyna się podziałem uczestników na trzy grupy, które zaczynają poruszać się po zjeżdżalniach, symbolizujących trzy źródła występowania wody (podziemne, powierzchniowe i opadowe). Po wysażeniu dzieci w kolorowe wiaderka i pelerynki, najmłodszy pobierają wodę odpowiednio: z bieżącego źródła, studni oraz deszczówki, uzupełniając ją w głównej studni do momentu, gdy rzeka nie rozpocznie swojej podróży – opowiada koordynator projektu Jakub Wojdecki.

Dzieci maszerując wzdłuż miniaturki koryta rzecznej, napotykają na drodze tamę bobrową, tj. ogromne fragmenty puzzli, z których muszą zbudować tamę, naśladując naturalnych budowniczych. Przechodząc pod pergolą, dostrzegają obserwując zalewowy wpływ rzeki. Mając przed sobą teren leśny i skalisty, po wylaniu równej ilości wody, obserwują różnice, jakie wynikają z jej przepływu, stawiając wniosek, iż teren zalesiony to „naturalna zielona gąbka”.



FOT. ARCHIWUM NADLEŚNICTWA JAROCIN

Nowoczesny sprzęt umożliwia młodzieży podglądanie życia ptaków.

Ochrona środowiska

– Ruszając dalej, uczestnicy zabawy wkraczają do szarego betonowego odcinka instalacji. To teren odzwierciedlający nasze osiedla, miasta i fabryki. Sporo tu śmieci i zanieczyszczeń. Wśród miejskiego zgiełku uczestnicy zbierają odpadki, by wrzucić je

do kontenera przez wielką wyżmaczkę, tj. składowisko odpadów i wstępną oczyszczalnię ścieków. Tu najmłodszy przypominają sobie o konieczności segregowania odpadów, racjonalnym gospodarowaniu wodą w naszych mieszkaniach i o oczyszczaniu wody z zanieczyszczeń – podkreśla Jakub Wojdecki.

Dalej dzieci są świadkami siły, jaką niesie nurt rzeki, powodując zjawiska podmywania brzegów (puzzle utrwalające obraz). Po lewej stronie podziwiają wielkie dioramy ukazujące bogactwo i piękno naturalnych lasów łęgowych. Kawalek dalej widzą, jak wcześniej brudna, a obecnie czysta woda po przejściu przez system różnej grubości filtrów

z oczyszczalni ścieków – opuszcza ją, by ostatecznie znów wpłynąć do rzeki i skierować się ku morzu. Całej podróży towarzyszą efekty dźwiękowe, wzrokowe i dotykowe.

Życie ptaków

Jednym z etapów realizacji projektu jest również zakup pakietu edukacyjnego „Dziuplaki” – prezentacji multimedialnej pokazującej życie ptaków w dziuplach starych drzew. Zakupiono i zamontowano również zestaw kamer do zdalnej obserwacji i rejestracji (na żywo) życia zwierząt w dziuplach, gniazdach i na tokowisku. Bezprzewodowe kamery w ośrodku i w rezerwacie „Czeszewski Las” na drugim brzegu rzeki Warty już działają i rejestrują najciekawsze fragmenty z narodzin i życia ptaków.

Jak zapowiada nadleśniczy Krzysztof Schwartz, projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach WRPO jest pierwszą z instalacji zaplanowanych wokół ośrodka w Czeszewie. Więcej zdjęć i szczegółów można znaleźć na stronie internetowej <http://jarocin.lasypanstwowe.poznan.pl> lub pod nr. tel. 061/ 438 31 21.

Warto poczuć i usłyszeć las

Z Honoratą Ogonowską-Chrobrowską z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu rozmawia Katarzyna Małecka

– Nadleśnictwo Sieraków podpisało umowę o dofinansowanie zadania w Działaniu 3.3 Wsparcie ochrony przyrody. Skąd pomysł na tego typu projekt?

– Inspiracją do stworzenia Leśnego Ogródu w Bucharzewie była znajomość z niewidomą córką kolegi z poprzedniej pracy w Nadleśnictwie Bierznik. Dzięki niej uświadomiłam sobie, jak bardzo utrudniony dostęp do tajemników przyrody mają osoby niepełnosprawne. Jestem leśnikiem, dlatego moim celem było „pokazanie” lasu osobom niepełnosprawnym, zwłaszcza niewidomym. Pracując nad projektem, kierowałam się zasadą: nauka przez zabawę.

– Koszt rozbudowy Leśnego Ogródu Edukacyjnego to 479 tys. zł, z czego dofinansowanie UE to 275 tys. zł. Kto najczęściej korzysta

z edukacji? W jakim stopniu wsparcie z Funduszy Europejskich zwiększyło atrakcyjność obiektu?

– Oficjalne otwarcie ogrodu odbyło się 19 czerwca 2009 r. Jednak działamy już od 2007 r. Początkowo ze środków własnych Nadleśnictwo przygotowało infrastrukturę edukacyjną np. tablice. Dopiero dzięki dofinansowaniu z WRPO w tym roku oraz współpracy z Ośrodkiem dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Owińskach, mogliśmy dostosować ogród do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wyremontowano i wyposażono w materiały dla osób niewidomych salkę edukacyjną, zbudowano wiatę grillową. Dzięki poszerzonej ofercie edukacyjnej i nagłośnieniu w mediach stale wzrasta liczba odwiedzających Leśny Ogród Edukacyjny. Gościmy dzieci i młodzież zarówno z okolicznych



FOT. ARCHIWUM NADLEŚNICTWA SIERAKÓW

Na zdjęciu Honorata Ogonowska-Chrobrowska z niewidomymi dziećmi.

szkół, jak i z całej Polski. Wykorzystując środki z WRPO przygotowujemy specjalne informa-

tory pisane powiększoną czcionką i brajmem, które rozestane zostaną do ośrodków zajmują-

cych się kształceniem osób niepełnosprawnych w kraju.

– Kto przygotował wniosek? Jak ocenia Pani stawiane wymagania i procedury?

– Pisaniem aplikacji zajęłam się osobiście. Był to mój pierwszy wniosek, ale dzięki pomocy współpracowników i urzędników w odpowiednich urzędach przebrnęliśmy przez tę dość skomplikowaną drogę. Niestety liczba dokumentów i procedury przy wypełnianiu wniosku osłabiają nieco zapał. Fakt, iż PGL Lasy Państwowe i jego jedyną są beneficjentem środków unijnych, przysporzył nam kilka trudności. Jednak determinacja i siła wsparcia pozwoliła na sfinalizowanie działań.

– Czy wcześniej Nadleśnictwo podejmowało próby sięgania po Fundusze Europejskie? Jakie mają Państwo plany, jeśli chodzi o szukanie dotacji?

– Skorzystaliśmy już ze środków krajowych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Czekamy na ogłoszenie konkursu z PROW, liczymy też, że uda nam się uzyskać jakieś środki z PO-łiŚ. Jednak najbliższe plany wiążemy z ogłoszonym konkursem na Działanie 3.3 z WRPO. Chcielibyśmy jeszcze bardziej rozbudować i doposażyć infrastrukturę edukacyjną pod kątem niepełnosprawnych, bo jak wiadomo, apetyt rośnie w miarę jedzenia.

– Leśny Ogród bierze udział w ogłoszonym po raz trzeci przez Urząd Marszałkowski Konkursie na najlepszy obiekt turystyki na obszarach wiejskich w Wielkopolsce.

– Tak, jesteśmy już w półfinale i czekamy na wizytę komisji konkursowej w Nadleśnictwie. **– Gratuluje i życzy powodzenia.**



Nowoczesne koparki z dotacją

Z Jerzym Bartkowskim, prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Inżynierii Sanitarnej Sp. z o.o., rozmawia Katarzyna Wojtkowiak

– Spółka otrzymała dofinansowanie na zakup sprzętu w ramach działania 1.2. Wartość projektu to 1,84 mln zł, a kwota dotacji to 907 tys. zł. Na czym będzie on polegał?

– Przedmiotem projektu jest zakup maszyn budowlanych, wyposażonych w system Caterpillar Product Link oraz kupno systemu sterowania SCANLASER i płyty wibracyjnej. Podstawowym celem projektu jest podniesienie konkurencyjności spółki poprzez: wdrożenie nowych, innowacyjnych technologii (wykonywania robót oraz zarządzania), wdrożenie nowych produktów, lepszą organizację pracy i zmianę w systemie zarządzania produkcją.

– Wspominał pan o nowym sprzęcie.

– Tak. Nowoczesne koparki, wyposażone w dwuspadkowy system sterowania oraz płytę wibracyjną, charakteryzują się wysokimi parametrami eksploatacyjnymi w zakresie dokładności i szybkości wykonywanych operacji. Mogą dzięki



Nowoczesne koparki mogą sprawnie wykonywać roboty na trudnym terenie.

temu sprawnie wykonywać roboty na trudnym terenie. Maszyny charakteryzują się wysokimi parametrami w zakresie emisji hałasu, spalin, zużycia paliwa i wykorzystują technologie zwiększające precyzję wykonywanych robót, ograniczając degradację terenu. Dodatkowo wykorzystują biopaliwa oraz biodegradowalne oleje silnikowe i hydrauliczne, dzięki czemu ograniczają negatywny wpływ na stan środowiska naturalnego. Ponadto zwiększy się komfort obsługi maszyn przez zastosowanie technologii ograniczających uciążliwość i minimalizujących wysiłek fizyczny. Stanowi to podstawowe działania na rzecz wyrównania szans w dostępie do miejsc pracy dla kobiet i mężczyzn.

– Proszę opowiedzieć historię firmy. Jak powstała, ile osób zatrudnia, czym się zajmuje?

– Przedsiębiorstwo Inżynierii Sanitarnej rozpoczęło swoją działalność w 1989 r. Firma dysponuje wykwalifikowaną kadrą pracowników, zatrudnia 45 osób, posiada specjalistyczny sprzęt oraz stosuje

materiały najwyższej jakości, co gwarantuje wysoki poziom usług. Zdobyte doświadczenie pozwala nam świadczyć kompleksowe usługi z zakresu projektowania i budowy nawet najbardziej skomplikowanych obiektów dla różnych dziedzin gospodarki. PIS jest firmą uniwersalną, projektuujemy i wykonujemy m.in.: oczyszczalnie ścieków, sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, a także obiekty budownictwa ogólnego i przemysłowego.

Prace prowadzone są zgodnie z dokumentacją techniczną, przepisami prawa budowlanego oraz wymaganiami norm europejskich. Spółka posiada certyfikat TÜV CERT Systemu Zarządzania Jakością wg wymagań normy ISO 9001:2000 oraz znak „Wielkopolska Jakość”.

– Ile czasu upłynęło od złożenia wniosku aplikacyjnego na działanie 1.2 WRPO do podpisania umowy?

– Wniosek złożony 24 lipca 2008 r., a umowę o dofinansowanie podpisaliśmy 4 marca 2009 r.

Pierwsze pożyczki w 2010 roku

Wchodzi w życie JEREMIE – nowy system wsparcia z UE dla małych i średnich firm.

21 lipca br. między Zarządem Województwa Wielkopolskiego i Bankiem Gospodarstwa Krajowego podpisano umowę o finansowanie Funduszu Powierniczego JEREMIE. Do 2015 r. Bank, jako Manager Funduszu Powierniczego, będzie zarządzał kwotą 283 mln zł. Zarząd Województwa nie wyklucza jednak możliwości podwyższenia tej sumy.

JEREMIE (Joint European Resources for Micro-to Medium Enterprises – Wspólne Europejskie zasoby dla MSP) jest nowym mechanizmem pozadotacyjnego wsparcia mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Pożyczki i poręczenia

Zarządzanie JEREMIE odbywać się będzie poprzez przygotowanie i realizację strategii inwestycyjnej oraz wybór pośredników finansowych (fundusze pożyczkowe i poręczeniowe). Ponadto monitorowane będą wyniki pośredników finansowych i stosowane przez nie instrumenty inżynierii finansowej (mikro-

finansowanie, poręczenia i instrumenty kapitału ryzyka).

Parametry tych instrumentów nie naruszają istniejącej na rynku równowagi finansowania MSP. Wypełnią natomiast zidentyfikowaną lukę w dostępie do finansowania, zwłaszcza dla przedsięwzięć prorozwojowych, innowacyjnych oraz firm we wczesnych fazach rozwoju. Bank zakłada też możliwość przesuwania środków Funduszu Powierniczego w zależności od potrzeb beneficjentów.

Konkurs dla pośredników

Zgodnie z harmonogramem, pośrednicy finansowi będą wybrani w pierwszym kwartale 2010 r. Wybór dokonywany będzie cyklicznie, uwzględniając konkursowy tryb wyboru projektów. Z uwagi na jawność procedur, informacja o ogłoszeniu konkursu zostanie opublikowana w sposób umożliwiający łatwe dotarcie do niej wszystkim zainteresowanym. Ogłoszenie zawierać będzie m.in.: rodzaj projektu (instrumentów inżynierii finansowej), określenie podmiotów mogących ubiegać się o realizację zadań oraz kwotę przeznaczoną na dofinansowanie wniosków.

Realizacja projektu zapewni przedsiębiorcom łatwiej-



Wicemarszałek Leszek Wojtasiak i prezes Zarządu BGK Ireneusz Fąfara przed podpisaniem umowy 21 lipca w Warszawie.

szy dostęp do zewnętrznych źródeł finansowania. Odnawialność instrumentów, rozumiana jako ponowne ich

udostępnienie po wykorzystaniu, utworzy natomiast dźwignię finansową, która pozwoli znacznie większej

W ramach pierwszej w Polsce tego typu umowy wsparcie uzyska około 7000 przedsiębiorców z Wielkopolski, a pierwsze instrumenty dla firm uruchomione zostaną już w drugim kwartale 2010 r.

Pieniądze na autobusy

Projekty z zakresu turystyki oraz zakupy nowoczesnych autobusów będą realizowane dzięki dofinansowaniu z funduszy europejskich.

Stosowne uchwały podjął w lipcu br. Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Dofinansowanie przyznano w Działaniu 2.5. Rozwój miejskiego transportu zbiorowego, Schemat II „Zakup nowego taboru w ramach miejskiego systemu transportu publicznego”. Dotację na nowe autobusy otrzyma 7 beneficjentów: miasto Leszno, MPK w Poznaniu, MZK w Pile, Jarocińskie Linie Autobusowe, miasto Kalisz, MZK w Ostrowie Wielkopolskim, gmina Swarzędz. Łączna kwota wsparcia wynosi 89,3 mln zł.

W Działaniu 6.1. Turystyka, Schemat I „Infrastruktura turystyczna” do dofinansowania wyłoniono 18 beneficjentów: Czarnków, Konin, spółka RTM, Ujście, Ślesin, Wielkopolska Organizacja Turystyczna, powiat gnieźnieński, Wolsztyn, Zaniemyśl, Nadleśnictwo Przedbórz, Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”, Ostrów Wielkopolski, Witkowo, Jarocin Sport Sp. z o.o. w Jarocinie, Osieczna, powiat rawicki, Luboń, Dom Zakony Zgromadzenia Księża Mariaków w Licheniu Starym. Łączna kwota dotacji UE wynosi 38,6 mln zł. Więcej szczegółów na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl.



Prezenty na Święto Policji

Wojewódzkie obchody odbyły się 29 lipca na placu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W uroczystościach wzięli udział: komendant główny policji – gen. insp. Andrzej Matejuk, kierownictwo wielkopolskiej policji, parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych oraz służb mundurowych.

Podczas specjalnego ceremoniału przekazano sztandary dla Komendy Wojewódzkiej oraz Miejskiej Policji w Poznaniu.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10.00 mszą św. w intencji policjantów, pracowników policji i ich rodzin, odprawioną w kościele garnizonowym wielkopolskiej policji w Poznaniu przy ul. Swoboda. Celebrował ją ksiądz biskup Zdzisław Fortuniak.

Dalsza część Święta Policji odbywała się na placu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przybyłych na uroczystość gości powitał Wielkopolski Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu insp. Wojciech Olbryś. Przemawiając do zebranych podkreślał: – Sztandar policji to honor i powód do dumy. Od dzisiaj nowe sztandary staną się kolejną częścią historii poznańskich i wielkopolskich policjantów.

Następnym punktem obchodów Święta Policji był szczególny ceremoniał przekazania i prezentacji sztandarów Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Policji w Poznaniu. Oba sztandary były wcześniej poświęcone podczas centralnych uroczystości



Bp Zdzisław Fortuniak święci nowe samochody wielkopolskiej policji.



Marszałek Marek Woźniak przekazuje kluczyki Wielkopolskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Policji.



Jeden z przekazanych policji nieoznakowanych radiowozów odjeżdża z placu Mickiewicza.



Nowy sztandar Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Święta Policji, które odbyły się 24 lipca w Warszawie. – Sztandary symbolizują patriotyzm, męstwo i honor. Są też symbolem wdzięczności społeczności dla policjantów i ich służby – mówił w swym wystąpieniu Komendant Główny Policji, gen. insp. Andrzej Matejuk.

Marszałek Marek Woźniak, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Poznaniu, uroczystie przekazał Wielkopolskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Poznaniu kluczyki do dwóch nowych pojazdów policyjnych. Te wyposażone w wideorejestratory, nieoznakowane samochody przeznaczone zostały do realizacji zadań z zakresu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na wielkopolskich drogach. Pojazdy mają podwyższone parametry techniczne, mogą uzyskiwać prędkości przekraczające 250 km na godz. i zostały zakupione przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, w ramach wydatków, przeznaczonych na poprawę bezpieczeństwa na naszych drogach.

W auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza gen. insp. Andrzej Matejuk wręczył policjantom akty nominacyjne na wyższe stopnie policyjne. Funkcjonariusze otrzymali także odznaczenia państwowe i resortowe.

Marek Szykor WORD na podstawie materiałów KWP

Bezpieczeństwo naszą wspólną sprawą

„Niedziela w Muzeum” – to już szósty festyn rodziny, zorganizowany przez Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu oraz Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, gdzie odbyła się impreza. Festyn, zorganizowany 26 lipca 2009 r., pod hasłem „Bezpieczeństwo naszą wspólną sprawą”, adresowany był do mieszkańców Wielkopolski.

Policjanci z Wydziału Prewencji KWP przygotowali dla dzieci i młodzieży liczne gry, zabawy oraz konkursy, które uczyły bezpiecznych zachowań nad wodą, w domu oraz na drodze. Nie mogło oczywiście zabraknąć ulubieńca najmłodszych, czyli sierżanta Pyrka oraz maskotki Żandarmierii Wojsko-

wej – Wartusia. Policjanci z Komisariatu Wodnego w Poznaniu przeprowadzili pogadankę dla dzieci o tym, jak bezpiecznie i ostrożnie zachowywać się w obecności psów.

Wydział Ruchu Drogowego KW Policji, wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Pozna-

niu, zorganizował stoisko, gdzie najmłodszy próbowali swoich sił na specjalnie przygotowanym torze rowowym, rozwiązywali krzyżówki związane z przepisami ruchu drogowego, a starsi mogli rozwiązywać testy na prawo jazdy wszystkich kategorii. Dla najlepszych były upominki... oczywiście związa-

ne z bezpieczeństwem na drodze.

W trakcie trwania festynu odbył się wojewódzki finał XII Edycji Kynologicznych Mistrzostw Policji „Sułkowiec 2009”. Do zmagania stanęło dziewięciu przewodników z psami w czterech kategoriach: zwierząt patrolowych, patrolowo-tropiących, do wy-

szukiwania materiałów wybuchowych i narkotyków.

Uczestnicy festynu mogli także honorowo oddać krew na rzecz dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych. Ponadto na stoisku laboratorium kryminalistycznego każdy mógł zobaczyć, jak wyglądają jego odciski palców i jak się je zabezpiecza.

Jak co roku, na polu muzealnym twórcy ludowi i rzemieślnicy zaprezentowali swoje umiejętności i wyroby. Przygotowano pokaz pracy lokomobili parowej, wypieku chleba w wolno stojących piecach chlebowych oraz wiele innych atrakcji.

Marek Szykor WORD na podstawie materiałów KWP



Stanowisko do próbnych egzaminów na prawo jazdy.



Ulubieńcy dzieci: sierżant Pyrek i Wartuś.



Najmłodszy mogli wykazać się znajomością przepisów ruchu drogowego.

Redaguje zespół
Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor
Adres redakcji
WORD, 61-623 Poznań
ul. Wilczak 53
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU
www.word.poznan.pl/wrbrd



Quad w ruchu drogowym

Kierowcy quadów powinni respektować powszechnie obowiązujące przepisy ruchu drogowego, a ich odpowiedzialność za wykroczenie czy przestępstwo jest taka sama, jak kierujących innymi pojazdami.

W ostatnim czasie na naszych drogach pojawiły się pojazdy czterokołowe, określane często jako „quad”. W celu przybliżenia tematyki związanej z takimi pojazdami należy wyjaśnić kilka przepisów prawnych regulujących poruszanie się nimi.

Quad – co to takiego?

Zgodnie z załącznikiem nr 1 do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2005 r. w sprawie homologacji typu pojazdów samochodowych mających dwa lub trzy koła, niektórych pojazdów samochodowych mających cztery koła oraz motorowerów w „Definicjach kategorii i typów pojazdów dla potrzeb homologacji typu pojazdów” określono, co jest lekkim, a co innym pojazdem czterokołowym:

1. lekkie pojazdy czterokołowe, których masa bez obciążenia nie przekracza 350 kg (kategoria L6e), nie wliczając w to masy akumulatorów w przypadku pojazdów elektrycznych, i których maksymalna prędkość konstrukcyjna nie przekracza 45 km na godz. oraz których:

a) pojemność skokowa nie przekracza 50 cm sześć., w przypadku silnika z zapłonem iskrowym, lub

b) maksymalna moc nie przekracza 4 kW, w przypadku innych silników ze spalaniem wewnętrznym, lub

c) maksymalna moc jest nie większa niż 4 kW, w przypadku silnika elektrycznego.

Pojazdy te powinny spełniać wymagania techniczne stosowane do motorowerów trójkołowych kategorii L2e, chyba że przepisy dotyczące homologacji stanowią inaczej;

2. pojazdy czterokołowe, inne niż lekkie, o których mowa w pkt 1 lit. a, których masa bez obciążenia nie przekracza 400 kg (kategoria L7e) (550 kg dla pojazdów przeznaczonych do przewożenia towarów), nie wliczając w to masy akumulatorów w przypadku pojazdów elektrycznych, i których maksymalna moc użyteczna silnika nie przekracza 15 kW.



FOT. M. SZYKOR

Pojazdy te powinny spełniać wymagania techniczne stosowane do motocykli trójkołowych kategorii L5e, chyba że przepisy dotyczące homologacji stanowią inaczej.

Tak więc, przyjmując powyższe definicje, należy stwierdzić, że pojazdy takie należy traktować jako motocykle trójkołowe, jeżeli z homologacji nie wynika nic innego. Jako motocykle trójkołowe rozumie się pojazdy posiadające trzy koła umieszczone symetrycznie (kategoria L5e), wyposażone w silnik o pojemności skokowej większej niż 50 cm sześć., w przypadku silnika ze spalaniem wewnętrznym, lub o maksymalnej prędkości konstrukcyjnej większej niż 45 km na godz. Idąc dalej powyższym rozumowaniem, należy stwierdzić, że poruszając się takim pojazdem, należy spełniać wymagania techniczne oraz posiadać wyposażenie określone dla motocykli, np.: należy używać hełmów ochronnych.

Rejestracja i ubezpieczenie

Należy zauważyć, że takie pojazdy poruszające się po drogach publicznych muszą być zarejestrowane, posiadać tablice rejestracyjne, mieć aktualne ubezpieczenie OC pojazdu, a ponadto kierujący powinien posiadać uprawnienia do kierowania nimi.

Zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Pol-

skim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r. nr 124 poz. 1152 z późn. zm.) posiadacz pojazdu mechanicznego jest obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Posiadacz pojazdu jest obowiązany zawrzeć umowę ubezpieczenia OC najpóźniej w dniu rejestracji pojazdu (art. 29 ust. 1 ustawy). W sytuacji, gdy pojazd nie jest zarejestrowany, posiadacz pojazdu jest obowiązany zawrzeć umowę ubezpieczenia OC przed wprowadzeniem pojazdu do ruchu.

Ustawodawca nie rozróżnia wprowadzenia pojazdu do ruchu na drodze publicznej i niepublicznej. Jako wprowadzenie pojazdu do ruchu rozumie się – wprowadzenie pojazdu na drogę, rozumianą zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Wszędzie tam, gdzie może dojść do szkody materialnej i nie materialnej osoby trzeciej, tj. w miejscu ogólnodostępnym, posiadacz pojazdu ma obowiązek ubezpieczyć się od szkód powstałych w związku z ruchem tego pojazdu.

Zgodnie z art. 88 ustawy Prawo o ruchu drogowym, w ust. 2 pkt. 4 określono, że do kierowania trójkołowym lub czterokołowym pojazdem samochodowym o masie własnej nieprzekraczającej 550 kg, z wyjątkiem motocykla, uprawnia prawo jazdy ka-

tegorii B1. Kategoria B1 jest kategorią niższej rangi niż kat. B, więc posiadanie kat. B uprawnia też do kierowania wspomnianym pojazdem.

Jeżeli quad będzie zarejestrowany jako motorower, osoba pełnoletnia – czyli taka, która skończyła 18 lat – nie musi posiadać uprawnień do kierowania motorowerem, jednakże osoba w wieku od 13 do 18 lat powinna posiadać kartę motorowerową.

Kierujący pojazdem samochodowym czterokołowym, zarejestrowanym jako ciągnik rolniczy, będzie zmuszony do korzystania z tego pojazdu jak z tyowego ciągnika rolniczego,

z pełnymi konsekwencjami, np. zakazu ruchu po drodze ekspresowej, do konieczności wyposażenia pojazdu np.: w trójkątną tablicę wyróżniającą pojazd wolny, dwa boczne lusterka, gaśnicę itp.

Nie dla wszystkich

Ponadto zgodnie z art. 96. § 1 Kodeksu Wykroczeń właściciel, posiadacz, użytkownik lub prowadzący pojazd, który:

1) dopuszcza do prowadzenia pojazdu na drodze publicznej lub w strefie zamieszkania osobę niemającą sprawności fizycznej lub psychicznej w stopniu umożliwiającym należyte prowadzenie pojazdu,

2) dopuszcza do prowadzenia pojazdu na drodze publicznej osobę niemającą wymaganych uprawnień,

3) dopuszcza do prowadzenia pojazdu na drodze publicz-

nej lub w strefie zamieszkania osobę znajdującą się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka,

4) dopuszcza pojazd do jazdy na drodze publicznej, pomimo braku wymaganych dokumentów stwierdzających dopuszczenie pojazdu do ruchu,

5) dopuszcza pojazd do jazdy na drodze publicznej, pomimo że pojazd nie jest należycie zaopatrzone w wymagane urządzenia i przyrządy albo pomimo że nie nadają się one do spełnienia swego przeznaczenia,

6) dopuszcza do korzystania z pojazdu samochodowego w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem, podlega karze grzywny.

Tak więc również na rodzicach ciąży obowiązek właściwego korzystania z ww. pojazdów przez swoje pociechy.

Dziecko w wieku do 10 lat na drodze publicznej nie może kierować jakimkolwiek pojazdem, z wyjątkiem kierowania rowerem pod opieką osoby dorosłej. Nie ma natomiast bezpośredniego zakazu kierowania pojazdem poza drogą publiczną. Należy jednak zastosować art. 1 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, który odnosi się do ruchu odbywającego się poza drogami publicznymi, gdzie ustawodawca określiła, że przepisy stosuje się, jeżeli jest to konieczne, dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa uczestników tego ruchu.

W przypadku wspomnianego dziecka kierowanie wymienionym quadem jest sytuacją zagrożającą jego zdrowiu i życiu. Dziecko w tym wieku z pewnością nie jest sprawne pod względem fizycznym ani psychicznym do kierowania ww. pojazdem.

Ponadto, zgodnie z przepisami ustawy o lasach, ruch pojazdem silnikowym, zaprzegowym i motorowerem w lesie dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, natomiast drogami leśnymi jest dozwolony tylko wtedy, gdy są one oznakowane drogowymi znakami dopuszczającymi ruch po tych drogach.

Nie dotyczy to inwalidów poruszających się pojazdami przystosowanymi do ich potrzeb. Niestosowanie się do powyższych zasad skutkować może odpowiedzialnością karną z art. 161 kw.

Rozsądek i odpowiedzialność

Ponadto zgodnie z art. 105 kodeksu wykroczeń:

§ 1. Kto przez rażące naruszenie obowiązków wynikających z władzy rodzicielskiej dopuszcza do popełnienia przez nieletniego czynu zabronionego przez ustawę jako przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie lub wykroczenie skarbowe i wskazującego na demoralizację nieletniego, podlega karze grzywny albo karze nagany.

§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 popełnia osoba, pod której nadzór odpowiedzialny oddano nieletniego, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny albo karze nagany.

§ 3. W wypadkach określonych w § 1 i 2, jeżeli nieletni czynem swym wyrządził szkodę, można orzec nawiązkę do wysokości 1000 złotych.

W przypadku, gdy dziecko doprowadzi do realnego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego poprzez kierowanie takim pojazdem za zgodą rodziców lub innych osób dorosłych, osoby takie narażają się na odpowiedzialność karną z art. 160 kk.

Jak już uprzednio wspomniałem quady (czterokołowe) zalicza się wg kategorii homologacji, do tzw. innych pojazdów samochodowych (kategoria L6e i L7e), które niewątpliwie mają nadwozie typu otwartego. W przypadku, gdy w dowodzie rejestracyjnym figurował będzie wpis, iż jest to inny pojazd samochodowy, kierując quadem, nie ma obowiązku korzystania zarówno z pasów bezpieczeństwa – z racji ich braku – jak i hełmu ochronnego. Pojazd ten zgodnie z ww. rozporządzeniem – § 11 ust. 1 pkt 13 i 14 – należy wyposażyć natomiast w gaśnicę i trójkąt.

Przypomnijmy: Niestosowanie się kierujących quadami do powszechnie obowiązujących przepisów ruchu drogowego podlega takiej samej odpowiedzialności za wykroczenie czy przestępstwo jak innych kierujących pojazdami.

Piotr Monkiewicz AW

Bezpieczne wakacje

Wakacje przekroczyły półmetek. Rodzice dzieci korzystających z zorganizowanych form wypoczynku starają się, aby były to wakacje pełne wrażeń, ale przede wszystkim bezpieczne.

Dlatego też instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo na drogach podejmują różnorodne działania edukacyjne propagujące odpowiedzialne zachowanie się w ruchu drogowym.

Grupa młodzieży i dzieci z Poznania, przebywająca na wakacjach w Sierakowie, podczas jednej z wycieczek rowerowych, napotkała na typową kontrolę drogową...

9 lipca Komenda Powiatowa Policji w Międzychodzie, przy pomocy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu, zorganizowała spotkanie z rowerzystami na malowniczym szlaku...

Młodszy aspirant Przemysław Araszkiwicz i sierżant sztabowy Dariusz Nowak (na zdjęciu obok) z międzychodzkiej policji wspólnie przeprowadzili pogadankę z najmłodszymi na temat przepisów obowiązujących rowerzystów. Starszym natomiast w sposób fachowy i przystępny wyjaśniano bardziej skomplikowane zasady bezpiecznego pokonywania skrzy-

żowań. Spotkanie zakończył konkurs ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Dla najlepszych były nagrody, a wszyscy otrzymali upominki w postaci książeczek edukacyjnych i elementów odbłaskowych.

Miejmy nadzieję, że takie działania, ukazujące, jak można uniknąć zagrożeń czekających na najmłodszych uczestników ruchu, zaprezentują w przyszłości zmniejszeniem ilości wypadków drogowych z udziałem dzieci i młodzieży. Nie ma wakacji od znajomości i przestrzegania przepisów...

Marek Szykor WORD



FOT. M. SZYKOR

zinterpelowana dekada

Powodem nie rozstrzygnięcia tzw. „sporu o drogę” są być może nieprawidłowości do jakich doszło podczas sprzedaży gruntów nowemu właścicielowi przez Agencję Nieruchomości Rolnej w Poznaniu, a który w późniejszym czasie stał się Panem i władcą tej ziemi i dokonał rozgraniczenia na własną rękę, zajmując 2/3 drogi poprzez jej zaoranie.

3. Czy przedmiotem sprzedaży jest również wyposażenie budynków w różne urządzenia i meble rtp.

4. Na podstawie jakiej uchwały Sejmiku dokonywano sprzedaż tej nieruchomości
5. Czy w/w sprzedaż nieruchomości była omawiana na komisji Sejmikowej kiedy i jakiej,

Cieszy mnie bardzo fakt, że podjęto tak ważną i kluczową decyzję dotyczącą budowy tego szpitala (mając wiedzę na temat złego stanu technicznego Szpitala na ul. Krysiewiczza), śledzę na bieżąco informację na ten temat, niestety, co innego słyszę w prasie, co innego na posiedzeniach Rady Społecznej Szpitala. Kiedy zadaje konkretne pytania dotyczące, np. przekazania gruntu przez miasto Poznań, nikt nie potrafi wskazać mi konkretnej daty, a przecież każda tak duża inwestycja musi mieć harmonogram etapów poszczególnych prac? Bo tak to możemy dużo opowiadać, oglądać projekty i marzyć o tym, że kiedyś to marzenie się spełni.

Składam interpelację dotyczącą ułatwienia dojazdu młodzieży akademickiej do i z Poznania z Południowej Wielkopolski. W końcu tygodnia P.K.P. powinno dolożyć wagony do składów w pociągach regionalnych, jest wtedy okresowy tłok. (...) Dla wielu młodych z terenu wymienionych powiatów Poznań przestaje być „Centrum” umowną „Stolicą” staje się Wrocław – lepsza komunikacja (kolej, droga krajowa II) Gdyby w tej grupie wiekowej w tych powiatach zrobić sądaż to wiele osób wołałoby aby te powiaty przeszły z Wielkopolski do Dolnego Śląska.

Cytaty z pisemnych interpelacji składanych przez radnych sejmiku w latach 1999-2009. Zachowano oryginalną pisownię.

papier jest cierpliw

Chudy i... Chudy

W kłodawskim magistracie doszło niedawno do niecodziennego spotkania. Józef Chudy odwiedził Józefa Chudego. To nie paradoks. Gość jest wójtem jednej z gmin województwa podkarpackiego, a gospodarz – burmistrzem z nad Rgilewki. Ot, po prostu zbieżność imion i nazwisk samorządowców.

Przełęcz Kolski, 7-13 lipca 2009 r.

Psy na dziewice

Wejścia do Urzędu Miejskiego w Dobrej pilnują dwa dorodne brytany. Zdania na temat roli jaką tutaj pełnią są podzielone. Jedni twierdzą, że bronią urzędników przed nachalnymi petentami. Inni, że to psy przewodniki, towarzyszące pewnej osobie. Najciekawsza jest wersja mówiąca, że z braku lwów, pełnią ich rolę. Kiedy do Urzędu wchodziła będzie dziewica, zaszczekają. Ponoć dotychczas nie takiego się nie wydarzyło. Niestety pojawiły się także głosy, aby wreszcie rozwiązać problem walęjących się psów.

Echo Turku, 7 lipca 2009 r.

Ptak z rodowodem

369 tys. zł ma zostać przeznaczona na kolejny etap remontu krotoszyńskiego urzędu. 300 tys. zł pochłona prace związane m.in. z adaptacją pomieszczeń strychowych, natomiast 69 tys. zł kosztować będzie orestaurowanie wizerunku orla nad głównym wejściem do budynku. (...) Decyzja konserwatora wywołała oburzenie wśród krotoszyńskich rajców. – To jest jakiś paradoks. Odgrzebywanie pruskiego orla jest co najmniej dziwne. Przecież to jest polski urząd – irytował się radny Edward Jokieli. Okazuje się, że pochodzenie orla nie zostało jeszcze ustalone. Beata Matusiak, kierownik kaliskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków twierdzi, że dopiero badania, które zostaną wykonane na obiekcie w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich, określą pochodzenie orla. – Z wstępnych badań konserwatorzy uważają, że jest to orzeł polski. (...) Jeśli patrzymy na to z historycznego punktu widzenia to obojętnie, jaki to byłby orzeł, to będzie dla obiektu perełka – twierdzi Matusiak.

Gazeta Krotoszyńska
17 lipca 2009 r.

podpatrzone



FOT. A. BOIŃSKI



FOT. A. KALENIEWICZ

Różne bywają odpowiedzi na kryzys w sektorze motoryzacyjnym, no i w ogóle na kryzys jako taki. Jedni tworzą specjalne międzynarodowe intergrupy, inni – po prostu zasiadają się z aut na coś tańszego. Ostatnio podpatrzyliśmy, czym na sesję sejmiku przyjechał radny Krzysztof Kaleta, a także, jakie oszczędności poczyniły naraz aż dwa urzędy, dzięki wspólnemu podróżowaniu przez prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego i wicemarszałka województwa Wojciecha Jankowiaka.

monitorujemy radnych

>> Marian Poślednik:

Torba się odchudziła i drzewa w lesie zostały



FOT. ARCHIWUM

>> **Samorząd to dla mnie...** możliwość działania na rzecz mojej małej ojczyzny.
>> **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyli się...** przyjaciele i rodzina.
>> **Od kiedy zostałem radnym...** Jestem nim nieprzerwanie od 1990 roku, a w sejmiku drugą kadencję – więc nic się nie zmieniło.
>> **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** zaglądam na stronę „e-radni”, czy przypadkiem nie rozrósł się planowany porządek obrad.
>> **Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...** przerost formy nad treścią podczas bardzo długich wystąpień.
>> **Śmieszą mnie radni, którzy...** mają duże poczucie humoru.
>> **Kiedy dostałem jako radny laptop...** zdecydowanie odchudziła mi się torba na dokumenty, no i drzewa w lesie zostały.
>> **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** drogi, internetową sieć szerokopasmową, rozwój turystyki i obszarów wiejskich w południowej Wielkopolsce.
>> **Wielkopolanie tym różnią się od innych, że...** są pracowici, sprawni we wspólnym działaniu – zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, co udowodnili w walce ze skutkami ostatnich huraganów.
>> **Mieszkam w...** Pępowie – pięknej wsi i dlatego... chciałbym, aby jak najwięcej ludzi rozsmakowało się w wielkopolskiej wsi.
>> **Moja pasja to...** samorząd i działalność społeczna.
>> **Moim hobby nigdy nie mogłoby być...** śpiewanie w chórze pod batutą.
>> **Słucham...** Czesława Niemena i Budki Suflera.
>> **Czytam...** z obowiązku codziennie „Rzeczpospolitą”, a dla przyjemności literaturę historyczną.
>> **Oglądam...** piękne krajobrazy w moich okolicach, a w telewizji żużel, mecze reprezentacji Polski w piłce nożnej i siatkówce oraz programy przyrodnicze.

Imię i nazwisko: Marian Poślednik
Data i miejsce urodzenia: 2 sierpnia 1959 r. Pasierby
Miejsce pracy, wykonywany zawód: Międzygminny Związek Turystyczny „Wielkopolska Gościńska” – przewodniczący zarządu
Wybrany do sejmiku z listy PO, w okręgu nr 6
Liczba głosów: 7717

zakodowane

Poniżej, jak zwykle, podajemy w zakodowanej formie nasze zamiary (nie, żebyśmy chcieli to ukryć, ale tak jest podobno nowocześnie i obeznani z technicznymi nowinkami już będą wiedzieli, co z tym trzeba zrobić...)



Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61–713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61–713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15
www.monitorwielkopolski.com.pl e-mail: monitor@umw.wpl

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

Łamanie i druk Agora SA, dystrybucja we współpracy z Agora SA.